



Po wspólnym, kosmicznym locie

Konferencja prasowa »Kaukazów«

MOSKWA (PAP). W sali konferencyjnej nowego gmachu radzieckiej Agencji Prasowej TASS zebrało się 7 km. ponad 200 dziennikarzy prasy, radia i telewizji — polskich i radzieckich środków masowego przekazu oraz akredytowanych w Moskwie korespondentów zagranicznych. O godz. 12 czasu moskiewskiego rozpoczęła się konferencja prasowa z udziałem płk. PIOTRA KLIMUKA i mjr. MIROSLAWA HERMASZEWSKIEGO — międzynarodowej załogi „Sojuz 30”.

Pierwszy zabrał głos przewodniczący Rady „Interkosmos” przy Akademii Nauk ZSRR prof. B. Pietrow, który omówił bogaty program naukowy, realizowany w trakcie międzynarodowych załogowych lotów kosmicznych, z udziałem obywateli krajów socjalistycznych na pokładach radzieckich statków kosmicznych i stacji orbitalnych, podkreślił wkład uczonych polskich w badania kosmosu, jak również doniosłość prac prowadzonych podczas pobytu w kosmosie przez radziecko-polską załogę „Sojuz 30”. Następnie zabrał głos przewodniczący Komitetu Badań Kosmicznych PAN, prof. Jan Ry-

ehlewski. Zwrócił on uwagę na ważne znaczenie, jakie dla polskiej nauki i gospodarki ma udział w badaniach kosmosu. Program Interkosmosu — powiedział — oparty jest na bratniej pomocy Związku Radzieckiego, który oddaje do dyspozycji swoją doskonałą technikę kosmiczną, kosmodromy, bogate dorobek naukowców i specjalistów.

Dowódcą międzynarodowej załogi „Sojuz 30” — płk Piotr Klimuk przekazał zebrany serdeczne pozdrowienia od kosmonautów W. Kowalonia i A. Iwanowicza, którzy kontynuują lot na pokładzie „Saluta 6” — „Sojuz 29”.

P. Klimuk przekazał uczonym, inżynierom, konstruktorom i wszystkim którzy budowali statek kosmiczny „Sojuz” i stację orbitalną „Salut”, serdeczne podziękowania w imieniu całej czwórki kosmonautów.

Jesteśmy wraz z M. Hermaszewskim bardzo zadowolony, chociaż i zmęczony — powiedział P. Klimuk. W wykonanie programu badawczego włożyliśmy wiele zaangażowania, spaliśmy po 4-5 godzin, a nie po 8, mieliśmy bowiem mało czasu, a eksperymentów do zrealizowania na orbicie było wiele.

Powierzenie mi zadania jakim był pierwszy lot Polaka w kosmosie (DOKONCZENIE NA STR. 2)

XX posiedzenie Polsko-Radzieckiej Komisji

Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej

Nowy, wyższy etap współdziałania

WARSZAWA (PAP). W Warszawie rozpoczyna się 10 bm. XX posiedzenie międzyrządowej Polsko-Radzieckiej Komisji Współpracy Gospodarczej i Naukowo-Technicznej. Będzie ono miało wielkie znaczenie dla dalszej współpracy między Polską a ZSRR. Dokonana zostanie ocena stanu realizacji ustalonych podjętych podczas rozmów premierów PRL i ZSRR, które odbyły się w końcu stycznia br. w Moskwie. W toku tych rozmów określono konkretne kierunki rozwoju specjalizacji i kooperacji, uzgodnione podczas zeszlazowego spotkania Edwarda Gierka i Leonida Breżniewa na Krymie.

Podczas styczniowych rozmów premierów P. Jaroszewicza i A. Kosyginę w Moskwie, wybrano 16 głównych tematów specjalizacji i kooperacji w przemyśle maszynowym, z których jako najważniejsze uznano przyspieszenie budowy elektrowni atomowych w krajach socjalistycznych oraz zapoczątkowanie produkcji statków i platform do poszukiwania złóż ropy naftowej i gazu na szelfach mórz i oceanów. Dużą wagę przywiązuje się też do rozwoju specjalizacji i kooperacji w produkcji ciałek rolniczych o mocy 150 KM, linii technologicznych i urządzeń dla przemysłu chemicznego i przetwórstwa ropy naftowej, ciężkich maszyn budowlanych i drogowych oraz lokomotyw elektrycznych, urządzeń dla hutnictwa i górnictwa oraz młynów zbożowych.

Większość naszych potrzeb surowcowo-paliwowych zaspokajamy dzięki dostawom z ZSRR. Dlatego też wielkie znaczenie ma dla nas zwłaszcza program współpracy w dziedzinie energii, paliw i surowców, który przewiduje budowę w ZSRR wielu obiektów gwarantujących m. in. zaopatrzenie polskiej gospodarki w podstawowe paliwa i surowce w okresie po 1980 r.

Posiedzenie Rady Głównej

Przyjaciół Harcerstwa

„Złoty Krzyż za Zasługi dla ZHP” dla H. Jabłońskiego

WARSZAWA (PAP). Pod przewodnictwem Henryka Jabłońskiego odbyło się w Belwedrze posiedzenie Rady Głównej Przyjaciół Harcerstwa.

W związku z mijającym właśnie 20-leciem działalności Rady Głównej naczelnik ZHP, Jerzy Wojciechowski złożył wyrazy wdzięczności zachęcom, harcerzy i instruktorów ZHP za codzienną pomoc, opiekę, doświadczenia, które na co dzień służą organizacji cały ruch przyjaźni. Naczelnik ZHP poprosił Henryka Jabłońskiego, który w pracach Radki uczestniczył od samego początku, a od dziesięciu lat sprawuje funkcję przewodniczącego, o przyjęcie „Złotego Krzyża za Zasługi dla ZHP”.

Sandro Pertini nowym prezydentem Włoch

RZYM (PAP). 81-letni działacz Włoskiej Partii Socjalistycznej (PSI) — Sandro Pertini wybrany został przytaczającą większość głosów nowym prezydentem Republiki Włoskiej. Wyboru dokonano w 16 głosowaniu zgromadzenia elektorów, składającego się z członków Senatu, Izby Deputowanych i delegatów poszczególnych prowincji kraju. Wybory trwały od 29 czerwca, jednakże dopiero w nocy z 7 na 8 bm. w wyniku długotrwałych przetargów międzypartyjnych zdolano uzgodnić kandydaturę Pertiniego. Za niego głosowali: komuniści, socjaliści, chrześcijańscy demokraci, socjaldemokraci, liberalowie i republikanie.

Sandro Pertini sprawował będzie urząd prezydenta Włoch przez 7 lat. Nowy prezydent od 1918 r. jest członkiem Partii Socjalistycznej, wielokrotnie więziony w czasach faszystowskiej dyktatury, wybitny bojownik ruchu oporu w latach ostatniej wojny. Był m. in. sekretarzem Włoskiej Partii Socjalistycznej, a w latach 1968-76 pełnił funkcję przewodniczącego Izby Deputowanych.

Sekretarz generalny WPK Enrico Berlinguer podkreślił jako doniosły fakt, że w pałacu prezydenckim na Kwirynale po raz pierwszy znalazł się przedstawiciel Partii Socjalistycznej, działacz ruchu robotniczego, reprezentujący szerokie siły demokratyczne, symbol jedności narodowej. Sekretarz polityczny DC Benigno Zaccagnini wyraził przekonanie, że szerokie porozumienie wokół kandydatury Sandro Pertiniego powinno przyczynić się do umocnienia obecnej koalicji parlamentarnej.

W niedzielę, 9 bm., w pałacu parlamentu w Rzymie odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta.

Kolejne incydenty na granicy wietnamsko-kambodżańskiej

HANOI (PAP). Jak informuje 9 bm. Wietnamska Agencja Prasowa, w ubiegły piątek batalion wojsk kambodżańskich usiłował wtargnąć na terytorium Socjalistycznej Republiki Wietnamu w rejonie Tan Bien (prowincja Tay Ninh), północny zachód od Miasta Ho Chi Minha. Oddziały armii wietnamskiej wyparły napastnika.

Ambasador PRL w KRLD Jerzy Pękala złożył listy uwierzytelniające

PHENIAN (PAP). Nowo mianowany ambasador Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w KRLD, Jerzy Pękala wręczył listy uwierzytelniające prezydentowi Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, Kim Ir-senowi.

Kim Ir-sen przyjął następnie na audjencji ambasadora J. Pękala. Rozmowa przebiegała w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze.

Wydalenie z CSRS korespondenta radia i TV RFN

PRAGA (PAP). Jak podała Agencja CTK, Ministerstwo Spraw Zagranicznych CSRS poinformowało korespondenta zachodniemieckiego radia i TV ARD, Helmuta Clemensa, że jego akredytacja w CSRS została cofnięta ze względu na niegodną ze stanowiska korespondenta zagranicznego. Równocześnie Clemensowi zalecono opuszczenie terytorium CSRS w ciągu 48 godzin.

Jak pisze czechosłowacka prasa, Helmut Clemens, mimo ostrzeżeń utrzymywał kontakty i odbywał spotkania z osobami, które jawnie okazują wrogość wobec ustroju Czechosłowacji i prowadzą działalność antypaństwową.

Wiedeńskie rozmowy prezydenta Egiptu

WIEN, KAIR (PAP). W niedzielę odbyło się w Wiedniu spotkanie przebywającego tam z wizytą oficjalną prezydenta Egiptu Anwara Sadata z kanclerzem Austrii Brunonem Kreiskyem, przywódcą izraelskiej opozycji Szimonem Peresem i przewodniczącym międzynarodówki socjalistycznej Willy Brandtem. Rozmowy dotyczyły wymiany poglądów na sytuację bliskowschodnią. Tego samego dnia odbyło się jeszcze spotkanie w cztery osoby Sadata i Peresa. Omawiano ostateczne propozycje egipskie, przedłożone przez Sadatę wiceprezydentowi USA w trakcie jego ostatniej wizyty w Kairze.

Na konferencji prasowej Sadat i Peres stwierdzili, iż „dokonał konstruktywnej wymiany poglądów”. Peres zaznaczył ze swej strony, że nie przybył do Wiednia, aby prowadzić negocjacje, a jego zamiarem jest tylko wymiana poglądów. W ten sposób zdemontował spekulacje, jakoby celem jego wiedeńskiej podróży było uzgodnienie projektu egipsko-izraelskiego bliskowschodniego porozumienia pokojowego. Pogłoski takie opublikował ostatnio izraelski dziennik „Jerusalem Post”, który twierdził, iż Peres chce postawić gabinet premiera Beginna wobec faktu wynegocjowania przez siebie takiej deklaracji. Peres — pisał dziennik — podobnie jak większość obserwatorów politycznych zapatrjuje się sceptycznie na szanse powodzenia londyńskich trójstronnych rozmów ministrów spraw zagranicznych USA, Egiptu i Izraela.

Ze swej strony Sadat oświadczył dziennikarzom, że wyklucza możliwość kolejnego spotkania się z premierem M. Beginem „dopóki nie pojawią się nowe elementy w stanowisku Izraela wobec konfliktu bliskowschodniego. Obecnie — dodał Sadat — nie mówimy tym samym językiem”. Jednocześnie ostrzegł on, że jeśli dojdzie do fiaska londyńskiego spotkania ministrów spraw zagranicznych USA, Egiptu oraz Izraela to „może zaistnieć bardzo niebezpieczna sytuacja”.

Izrael odrzuca propozycje A. Sadata

LONDYN (PAP). Na niedzielnej posiedzeniu rząd izraelski stwierdził, iż egipskie propozycje pokojowe przedstawione ostatnio w Kairze przez prezydenta Anwara Sadatę wiceprezydentowi USA, Walterowi Mondale'emu są „nie do przyjęcia”, gdyż zawierają żądanie wycofania się Izraelczyków z okupowanego przez nich zachodniego brzoju Jordanu oraz strefy Gazy i w związku z tym „nie mogą stanowić podstawy do negocjacji pokojowych”.

Jednocześnie rzecznik rządu izraelskiego zakomunikował, iż gabinet premiera Beginna postanowił wziąć udział w zaproponowanym przez Amerykanów trójstronnym spotkaniu ministrów spraw zagranicznych USA, Egiptu i Izraela, które ma odbyć się 18 i 19 lipca br. w Londynie. Spotkanie to ma być jeszcze jedną próbą uratowania negocjacji w sprawie separatystycznego porozumienia pokojowego między Egiptem a Izraelem.



W Bejrucie nadal dochodzi do walk pomiędzy ugrupowaniami prawicowej frakcji a oddziałami wojsk syryjskich wchodzących w skład arabskiego pokojowego korpusu bezpieczeństwa. N/2: falangiści ostrzeliwują pozycje wojsk syryjskich. CAF — AP — telefoto

Wyrok w procesie N. Huebnera

BERLIN (PAP). Jak informuje Agencja ADN, Pierwsza Izba Karno Sądu Miejskiego Berlina skazała 7 lipca br. kryminalistę Niko Huebnera za czynny karalny z mocy paragrafu 32 ustawy o służbie wojskowej oraz paragrafów 98 i 106 Kodeksu Karnego na karę 5 lat pozbawienia wolności.

Przewód sądowy wykazał, że Huebner świadomie włączył się do antypaństwowej prowokacji kierowanej przez wywiad agentury, której siedziba mieścił się w Berlinie zachodnim o nazwie „Towarzystwo Praw Człowieka” (GEM). Po otrzymaniu instrukcji od GEM oskarżony nie usłuchał werwania odpowiedzialnego rejonu wojskowego, aby stawił się na przegląd poborowych i swiadał w tym badaniu przydatności oraz przekazał swoim mordercom dokumenty dotyczące rejonu wojskowego. GEM wykorzystano informacje uzyskane w ten sposób dla oszczerczych ataków na NRD.

magazyn M PONIEDZIAŁEK

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

GAZETA

Południowa

KRAKÓW ■ NOWY SĄCZ ■ TARNÓW

10. VII. 1978 R. ■ NR 155 (9378) ROK XXX ■ CENA 1 ZŁ ■ WYD. A

Obradują Konferencje Samorządów Robotniczych

NZPS »PODHALE«: mimo opóźnień trzeba wykonać roczny plan • »VISTULA«: rytmika produkcji — sprawą najważniejszą • KPRT: telefony dla 26 tys. krakowian

(Inf. wł.) W I półroczu br. w Nowotarskich Zakładach Przemysłu Skórzanego „Podhale” przeprowadzono w sposób widoczny niektóre relacje ekonomiczne, uzyskując spadek godzin postojowych o 24 proc. Mniejsza też była liczba godzin nieobecności nieusprawiedliwionej. Szkoda jednak, że ten kurs na gospodarkę nie został uwieczniony sukcesem w postaci pełnego wykonania zadań produkcyjnych. Głównie z powodu niedotrzymania umów kooperacyjnych plan

półroczną zamknięto znacznym niedoborem. Mimo to utrzymano wysoką dynamikę wzrostu eksportu.

Na Konferencji Samorządu Robotniczego, która w ub. piątek obradowała w NZPS z udziałem m. in. wojewody nowosądeckiego Lecha Bafii — zastanawiano się głównie, jak nadrobić zaległości, uzyskać dalsze oszczędności w materiałach, rozwiązać z pożytkiem dla technologii racjonalizację i wynalazczość i uzyskać poprawę warunków

socjalno-bytowych. Załoga jest żywo zainteresowana tym, by po spełnieniu odpowiednich warunków nie przeprowadzać korekty planu w dół, a w miarę sił wykonać ilość obowiązków zaplanowaną wcześniej. (k-b)

(Inf. wł.) Piątkowe posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego Zakładów Przemysłu Ociepleniowego „Vistula” rozpoczęło ważną serię spotkań przedstawiających (DOKONCZENIE NA STR. 2)



Choć aura w ciągu ostatniego weekendu nie sprzyjała, to mimo wszystko posiłek przygotowany na ognisku i własnymi siłami smakuje nie gorzej od domowego, przyrządzonego rękami mamy. Fot. O. LINK

W Myślicu nad Popradem

Pożegnanie nowosądeckich delegatów na Festiwal »Hawana-78«

(Inf. wł.) W Myślicu nad Popradem — na „KRAM-ie” w trakcie trwania koncertu laureatów przeglądu zespołów i grup twórczych pożegnano udających się do dalekiej Kuby na XI Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. W uroczystości uczestniczył sekretarz KW PZPR w Nowym Sączu — Eugeniusz Sztoła. Delegacja zabrała ze sobą księgę dokonanych, w której zapisano wszystkie inicjatywy młodzieży nowosądeckiej. (k-b)

Święto »Bartoszców«



Dowódca Krakowskiego Pułku Obrony Terytorialnej im. Bartosza Głowackiego płk. dypl. Henryk Wiśniewski wręcza jednej z drużyn odznakę „Drużyny Służby Socjalistycznej”. Fot. OTTO LINK

(Inf. wł.) Po raz 15 obchodzili święto żołnierze Krakowskiego Pułku OT im. B. Głowackiego. Z tej okazji odbyła się — z udziałem szefa WSzW gen. bryg. Zdzisława Kwiatkowskiego uroczysta zbiórka pododdziałów. Dorobek pułku przypomnieli w swoim wystąpieniu dowódca jednostki płk. dypl. Henryk Wiśniewski, Żołnierze OT od 15 lat pracują na najtrudniejszych inwestycjach regionu. Uczestniczą w budowie HIL i magistrali kolejowych, budują drogi i mieszkania, pomagali w budowie Pomnika Grunwaldzkiego. Wiele prac na rzecz miasta wykonują bezinteresownie. Przypomnieć

choćby trzeba przejścia podziemne, zagospodarowanie terenów zielonych, udział w zadzwianiu, pomoc rolnictwu w najpilniejszych pracach. Niosą pomoc chorym, będąc honorowymi dawcami krwi, świadczą poważne kwoty na NFOZ, fundują książki mieszkańcom dla sierot. Na rzecz gospodarki narodowej wykonali prace wartości ponad 307 mln zł. W dniu święta wielu żołnierzy zostało awansowanych na wyższe stopnie, inni otrzymali odznaki „Wzorowy Żołnierz”, a drużyny — tytuły „Drużyny Służby Socjalistycznej”. Uroczystości zakończyła defilada. (ep)

„KRAM-owe” koncerty i spotkania

(Inf. wł.) Płocę imprez, spotkań, różnorodnych prezentacji, jakie codziennie odbywają się na Konfrontacjach Ruchu Artystycznego Młodzieży ZSMP w Myślicu koło Starego Sącza jest tak duża, że trudno je wszystkie odnotować w krótkiej informacji. Niepowtarzalnej atmosfery KRAM-u nie mając nawet padający raz po raz deszcz — prawdopodobnie „kramowicze” nie mają nawet czasu na rozmyślenie o kapryśnych aury.

(DOKONCZENIE NA STR. 2)

Wielki piec w Hucie im. Lenina przekazany do eksploatacji

Rozpalony został i przekazany do ponownej eksploatacji — po planowanym remoncie kapitalnym — wielki piec w Hucie im. Lenina, który rozpoczął produkcję surowki o 5,5 doby wcześniej niż planowano. Jest to finał kolejnego przedsięwzięcia modernizacyjnego w krakowskim kombinacie. Trudne zadanie realizowało ok. 1400 fachowców z Hutniczego Przedsiębiorstwa Remontowego, wspomaganymi przez specjalistów „Elektromontażu” i „Termoizolacji”.



Jutro spotkanie

Jak już informowaliśmy, podczas środowego spotkania w redakcji zastępów NAL dokonał losowania nagród za wykonanie zadania „LESNA WYPRAWA”. Otrzymają je następujące zastępy: „Korsarze” — Mników-Morawica, „Tygrysy” — Golcza, „Pilkarsze” — Zarabie, „Biedronki” — Cianowice, „Słoneczka” — Weżerów, „Słoneczka” — Podole, „Maki” — Trzycecherz, „Wędrownicy” — Podobin, „Polne Kwiaty” — Dąbrowa, „Muchomorzy” — Rabka, „Słoneczka” — Ryglice, „Jagódce” — Sulków, „Przyjaciele Ptaków” — Wola Żelichowska, „Tropiele” — Olszyny, „Alpiści” — Oleśno Podborze. Plakietki przypadły zastępom:

„Krasnoludki” — Wilczkowice, „Ulani” — Baranówka, „Spadochroniarze” — Wieliczka, „Białe Orły” — Sulkowice, „Słoneczniki” — Czernichów, „Muchomorzy” — Krempachy, „Alpiści” — Wola Łużañska, „Słoneczko” — Szczerec, „Korsarze” — Tęgoroborze, „Szarotki” — Stare Bystrze, „Czerwone Maki” — Jadowolki Mokre, „Polanie” — Zbylitowska Góra, „Stokrotki” — Maszkieńce, „Maki” — Zabno, „Biedronki” — Brzozowa.

Poznaj historię i kulturę kraju swych ojców

Inauguracja zajęć w Szkole Letniej UJ

8 lipca br. w auli Collegium Maius rozpoczął się kurs Szkoły Letniej Kultury i Języka Polskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim. Do zebranych studentów John Hopkins University, University of Saint Andrews, do studentów i osób dorosłych skierowanych przez Fundację Reymontowską i Fundację Mickiewiczowską przemówił prorektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Romuald Turasiewicz, podkreślając wagę przedsięwzięcia najstarszej polskiej uczelni wyższej w dziele umocnienia znaczenia polskiej kultury wśród Polonii zagranicznej. Pierwszy wykład wygłosił w ubiegłą sobotę prof. Karol E. Streicher, który mówił o dziejach Uniwersytetu Jagiellońskiego. (J)

SPORT • SPORT

- Hat trick Borga
- Lekkoatleci USA pokonali ZSRR
- II miejsce Peciaka w Sztokholmie
- Zanini — Petisco wygrali Rajd Polski
- Nieudany sparing Wisły
- Rekord świata radzieckiego młociarza
- Jarosiewicz mistrzem Polski na 10 km
- Bruyer liderem Tour de France

Krakowski „Polmozyt” w Nowosądeckim

(Inf. wł.) Przedsiębiorstwo „Polmozyt” w Krakowie zalicza się do największych w kraju pod względem ilości świadczonych usług, chociaż swym zasięgiem obejmuje tylko dwa województwa. (DOKONCZENIE NA STR. 2)

WTOREK: 35 lat temu grupa bojowa GŁ...
SRODA: przed 10 laty zmiała słynna śpiewaczka Ada Sari...
SOBOTA: 35 lat temu żołnierze i Dywizji im. T. Kościuszki złożyli przysięgę nad Oką.

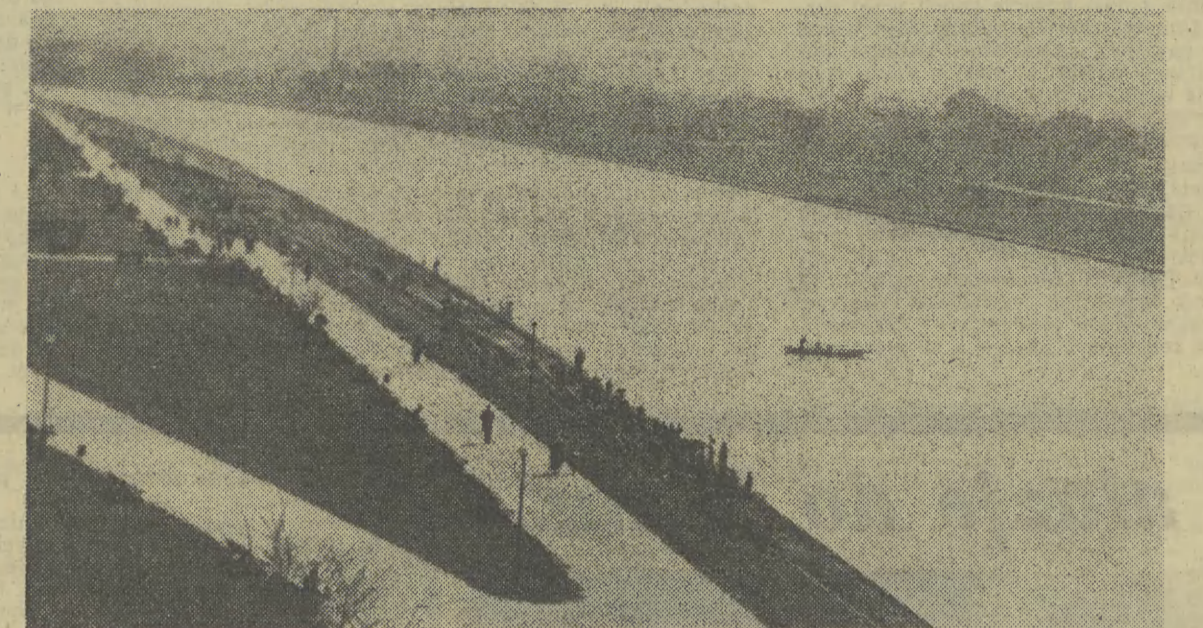
NOWY TYDZIEŃ

„Pragnienie cudu jest największą niezgodą na rzeczywistość”.
(STEFAN NAPIERSKI)

Program „Wisła” to kompleks ściśle ze sobą powiązanych problemów. Rzeka nie będzie bowiem mogła spełniać funkcji drogi wodnej bez budowy stopni piętrzących, nie będzie bezpieczna przed powodzią bez zbiorników retencyjnych na górskich dopływach, nie będzie wreszcie Wisła mogła zasilać zakładów przemysłowych i obszarów rolniczych w wodę, jeśli nadal, jak dotąd, spływać do niej będą nieoczyszczone ścieki. Ten właśnie krąg spraw był tematem dyskusji redakcyjnej, do której zaprosiliśmy: mgr. inż. JACKA DUDZIŃSKIEGO — inspektora wojewódzkiego zespołu gospodarki wodnej przy Wydziale Rolnictwa, Leśnictwa i Skupu Urzędu Miasta Krakowa, mgr. inż. TADEUSZA JAGIELŁĘ — dyrektora naczelnego Okręgowej Dyrekcji Gospodarki Wodnej w Krakowie, mgr. ZBIGNIEWA KOCHANĄ — dyrektora naczelnego „Żegluga Krakowskiej”, mgr. inż. JERZEGO MIGALĘ — zastępcę dyrektora Wydziału Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska, mgr. inż. MARIANĄ SKARŻYŃSKĄ — dyrektora naczelnego Biura Studiów i Projektów Budownictwa Wodnego „Hydroprojekt” w Krakowie.

M. SKARŻYŃSKI: — Należy tu jeszcze dodać, że obecnie tylko 5 procent dopływów mamy zagospodarowanych przy pomocy zbiorników, podczas gdy niektóre doliny mają stan zabudowy wynoszący około 40 procent możliwości magazynowania. Jeżeli więc uda się doprowadzić do średniego wykorzystania na wszystkich dopływach Wisły zasobów wody w granicach 40 procent, wówczas rzeczywiste gwarantacje przeciwpowodziowe wzrosną prawie do 100 procent.

J. DUDZIŃSKI: — Woda z Wisły nie nadaje się również do celów rolniczych, do nawodnień — bez uprzedniego jej uzdatniania. Obecnie np. mamy poważny problem z lokalizacją 30-hektarowego kombinatu szklarniowego. Wymaga on znacznych ilości wody, której nie ma skąd czerpać. Owszem byłaby taka możliwość w gminie Drwina, ale powstaje znowu problem dowozu wody, gdyż szklarnie potrzebują dziennie jednego pociągu opału. Pozostaje jedynie transport drogą wodną, lecz w obecnych warunkach nielato to do rozwiązania sprawy. Budownictwo rolnicze ma zresztą także swoje problemy z odprowadzaniem ścieków. Dotyczy to głównie dużych ferm hodowlanych. Jeden taki obiekt, obliczony na tysiąc sztuk trzody (a projektuje



W RYDOWANIE KRÓLOWEJ

zbiornik Wisła-Czarny, który mimo że kosztował kilkanaście razy drożej w porównaniu z kosztami jednostkowymi innych zbiorników, został jednak wybudowany z uwagi na jego niezbędność. Krótko mówiąc, musimy przywrócić te retencje jakiej pozbawiła go dewastacyjna działalność człowieka.

się już dla regionu krakowskiego fermy na 4-5 tys. sztuk, odprowadza ścieków mniej więcej tyle, co 20-tysięczne osiedle.

J. DUDZIŃSKI: — Charakterystyczne dla zbiorników na górskich rzekach jest to, że gromadzą czystą wodę. Korzysta z niej także w coraz większym stopniu przemysł Śląska, który konsumując tę czystą wodę, odprowadza ją niestety już w stanie mocno zanieczyszczonym, gdyż w porównaniu do potrzeb w niewielkim tylko zakresie realizuje się budowę oczyszczalni ścieków.

J. KOCHAN: — Budowane obecnie na górnej Wisle trzy stopnie wodne („Dwory”, „Smolice” i „Kościuszkowo”) to już nie nadzaje, lecz pewność, że między Oświęcimiem a Krakowem uruchomiona zostanie regularna żegluga zestawów dwóch barek o nośności 3,5 tysięcy ton, poruszanych przy pomocy pchaczy „bawół”. Takie zestawy powinny wozić węgiel już w roku 1983.

J. MIGALĄ: — Musimy sobie zdawać sprawę, że występujące na naszym terenie duże zaludnienie i wysoki stopień uprzemysłowienia spowodowały zniszczenie zasobów wodnych i to tych największych, jakie gromadzi Wisła. Woda z niej przestaje się nadawać nawet do celów przemysłowych. Z tych właśnie powodów Huta „Katowice” nie może czerpać wody z Przemszy, mimo iż ilościowo starczyłoby jej dla potrzeb pierwszego, a chyba i drugiego etapu budowy Huty Muszonia więc sięgnąć po wodę o najwyższej jakości z rzeki Soly, chociaż ta powinna przede wszystkim służyć do celów pitnych, a w specjalnych tylko przypadkach dla potrzeb przemysłu.

J. KOCHAN: — Zaczęły od portów. Zakładamy, że port w Tychach, dla którego obecnie przygotowuje się założenia techniczno-ekonomiczne, będzie przeladowywał w pierwszym etapie 5 milionów ton węgla, a docelowo — 15 milionów ton. Zaopatrywać go będą w węgiel trzy kopalnie: „Piasny” i „Ziemowit” oraz znajdujące się w budowie kopalnia „Cześć”. Całkowicie nowym w zakładku węgla w porcie Tychy będzie stanowiło wydłubanie transportu kolejowego. Ładunki powędrują wprost z kopalni na barki lub na portowe składowiska przy pomocy 22-kilometrowego taśmociągu. W podobny sposób węgiel docierać ma z barków już w odbiorców w Legu, Skawinie i w Hucie im. Lenina.

J. DUDZIŃSKI: — A przecież są zakłady, które wobec braku innych możliwości, muszą czerpać wodę z Wisły.

J. KOCHAN: — Dla Skawiny i Legu opracowanie się obecnie dokumentacja. Natomiast, o ile wiem, nie robi się nie konkretnego, gdy idzie o siłownię Huty im. Lenina. Jest to trochę niepokojące, jako że w sprawach transportu na Wisłę musi obowiązywać kompleksowość działania, a więc równocześnie rozpoczęcie i zakończenie wszystkich prac. I droga wodna, i flota z przeladownicami, i zaplecze remontowe — powinny być gotowe w jednakowym czasie. Jest to tym bardziej potrzebna koordynacja i duża operatywność, że zadania inwestycyjne reali-

J. MIGALĄ: — Owszem, ale jej odbiorcy narazeni są na trudności technologiczne w oczyszczaniu i uzdatnianiu i na związane z tym dodatkowe koszty, przy czym nie zawsze osiągnięte spodziewane efekty. W konsekwencji często odbija się to ujemnie na jakości wyrobów. Przykładem tego jest choćby produkowana w Niedomachach celuloza, która pogarsza właśnie zła jakość wody. Na wiele trudności w tym zakresie napotyka także Huta im. Lenina. Czołowym problemem staje się zatem nie ilość wody, ale nade wszystko jej jakość.

J. KOCHAN: — Czy odbiorcy przygotowują się do przejmowania węgla z barków?
J. DUDZIŃSKI: — W tym roku minie sto lat od namalowania „Grunwaldu”. Sąd w

owane są przez pięć resortów: rolnictwa, komunikacji, energetyki, hutnictwa i budownictwa jako wykonawcy.

J. KOCHAN: — Nie mówiliśmy nic o ludziach. Tak, a przecież musimy mieć dobrze przygotowaną kadre. Zakładamy bowiem przewozy całobobowe na nowoczesnych jednostkach, wyposażonych m. in. w urządzenia radarowe. Załogi po okresie 20-dniowego pływania otrzymywać będą 10 dni wolnych. Jeśli dodamy do tego dobre warunki socjalne — m. in. na pokładzie będzie „urzędował” kucharz — wolno sądzić, że praca marynarza żegluga śródlądowej zyska walor atrakcyjności. Mówiąc o dalszych elementach transportu, spokoju jesteśmy o fabor, bo już w tej chwili w stoczni wrocławskiej buduje się „bawół”, a stocznia w Płocku rozpoczyna w przyszłym roku produkcję barek. Na początek potrzeba nam 13 pchaczy typu „bawół” i 31 barek. Oby tylko w porę gotowe były przeladownie.

J. KOCHAN: — Wcześniej nim powstaną kolejne stopnie wodne poniżej Niepolomic, wystąpi problem dowozu węgla Wisłą dla elektrowni „Polaniec”.

J. KOCHAN: — Rozważana jest możliwość dojazdu dowozu węgla drogą wodną w dół od Krakowa, pod warunkiem zbudowania stopni piętrzących tylko w Niepolomicach i w Polaniecu, przy równoczesnej regulacji tego odcinka Wisły, szczególnie poniżej ujścia Dunajca. Można wówczas uzyskać głębokość wody w granicach 1,20 m, tworząc tymczasowe warunki uruchomienia transportu węgla do Polanicy małymi 500-tonowymi barkami. Dodam, że elektrownia ta w pierwszym etapie spalać będzie rocznie 1,7 miliona ton węgla.

J. KOCHAN: — W wielkim „kompleksie wodnym”, w którym występuje kilku współpartnerów, mogą zaistnieć sprzeczne interesy...

M. SKARŻYŃSKI: — Zawsze występuje sprzeczność interesów, gdy mamy kilku partnerów. Dlatego cała polityka i gospodarka wodna muszą być tak prowadzone, żeby owych sprzeczności było jak najmniej i aby każdy równo korzystał lub równo tracił. Trudno np. wyobrazić sobie, by w tzw. okresach „niżówkowych” starczyło wody zarówno do służowania barek jak i na zaopatrzenie elektrowni w Skawinie — bez wspomaganie Wisły wodą ze zbiorników retencyjnych. W przeciwnym wypadku sprawa służowania w miesiącach letnich znalazłaby się pod znakiem zapytania.

J. MIGALĄ: — Inna sprzeczność polega na trudności pogodzenia spraw żeglugi z zachowaniem czystości wody w Wisle.

J. MIGALĄ: — Temat ten został właśnie zlecony do opracowania Instytutowi Kształtowania Środowiska w Krakowie. Już jednak teraz można powiedzieć, iż żegluga na pewno wywrze niekorzystny wpływ na jakość wody. Zacznie jednak od pozytywów. Z chwilą zbudowania stopni wystąpi proces lepszego dotleniania wody na pewnych odcinkach. Równocześnie — i tu już występują negatywy — większa głębokość Wisły spowoduje silniejsze natlenienie wody, w związku z czym gorzej przebiegać będą procesy samooczyszczania. Nie uniknie się także zanieczyszczania wody resztkami olejów i ropy, a także różnymi odpadami.

J. KOCHAN: — Wiem, że zarówno barki jak i pchacze mają spełniać wymogi z zakresu ochrony środowiska, ale zgodzić się trzeba, że tam gdzie drwa rąbia — leżą wióry.

J. MIGALĄ: — Korzystna z punktu widzenia ochrony środowiska, szczególnie dla otoczenia Wawelu, stanie się budowa Kanału Krakowskiego na odcinku od Pychowic do ujścia rzeki Wilgi, omijającego ostry łuk rzeki pod Wawelem.

J. KOCHAN: — Zdecydowały o tym głównie względy żeglugowe. Owo zakole nie byłoby bowiem możliwe do sforsowania przez zestawy barek z pchaczami o długości 186 metrów.

M. SKARŻYŃSKI: — W sprawie budowy Kanału Krakowskiego prowadzimy studia wstępne i badania geologiczne, a w najbliższym czasie przystąpimy do projektowania założeń technicznych. Kanał ma być budowany równolegle z przebudową kanału Łączyńskiego — Skawina. Należy liczyć, że prace te ruszą w niedalekim czasie. Tym bardziej, że na trasie przyszłego Kanału Krakowskiego nie występuje problem wywłaszczeń, ponieważ jest to dawny szlak kanału austriackiego, po którym łatwo będzie potworzyć przekop.

J. KOCHAN: — Program „Wisła” staje się rzeczywistością. Co w wyniku jego realizacji osiągniemy stonkunkowo łatwo, a z czym będą największe kłopoty?

M. SKARŻYŃSKI: — Nie stwarzają większych trudności problemy hydrotechniczne, a więc budowa zbiorników retencyjnych, stopni wodnych na Wisle i zadania regulacyjne. Jesteśmy do tego dobrze przygotowani zarówno pod względem projektowym jak i realizacyjnym. Naomiast poważne problemy wynikają na pewno z projektowaniem i budową oczyszczalni. Nie mamy tu dużego doświadczenia, również przemysł ciągle jeszcze jest słabo przygotowany do budowy urządzeń oczyszczających.

J. KOCHAN: — Otwarty pozostaje zatem problem oczyszczania wód i czekają nas tu wielkie zadania, które w najbliższych latach wymagać będą skoncentrowanych wysiłków. Bez tej sprawy bowiem nie uda się urzeczywistnić w pełni programu „Wisła”.

Już 28 w 1978 roku

Chodź bezpiecznie!

Wakacyjny exodus krakowian bynajmniej nie rozładował tłoku na wąskich ulicach grodu pod Wawelem. Wiadomo — najład turystów, spędzających do tego tu i ówdzie „wykopki”. Krakowski mikroklimat też robi swoje, chociaż więcej w tym tłoku nie czuć sennie...

Toteż — nie tylko dla wakacyjnej lektury — przypomnijmy w tym miejscu niektóre z zasad „zachowania się na chodnikach”, jakie w... 1937 roku popularyzował „Kalendarz Krakowskiego Ochotniczego Towarzystwa Ratunkowego”:

■ Nie chodź nigdy więcej niż we trzy osoby obok siebie.

■ Spokaszysz się oko tu oko z innym, nie wykonuj śmiesznych tańca na miejscu, lecz zjeżdż od razu na prawo.

■ ...jeśli chcesz się zatrzymać, uczyni to przy jednej lub drugiej krawędzi chodnika, ale nie przy samej jezdni, by nie być zastrzygniętym przez pojazd.

■ Na chodniku nie wymachuj łaską, nie noś ze sobą długich przedmiotów; otwartą parasol trzymaj jak najwyżej.

■ Nie przypychaj się i staraj się nie być nigdy zawadą dla innych.

Stare rady — nie są złe, wzbogaćmy więc je — spojrzawszy na to zdjęcie — o jedną współczesną:



■ Nie pchać swej dziewczyny pod tramwaj i pamiętać, że na Plantach jest daleko romantyczniej niż na ulicznej „zebrze”.

W tym tygodniu

Skoro już o starociach mówimy — wszystkim kolekcjonerom sygnalizujemy kolejną giełdę okazje, tak, właśnie „GIEŁDĘ STAROCI”, organizowaną przez „Estradę Krakowską” w Barbakanie w najbliższą niedzielę o godz. 10. Będzie to giełda starych plakatów.

Mury Barbakanu chyba przetrwają, bo przetrwały już niejedno, także poprzednią giełdę, choć wówczas przez „Rondele” przewinęło się aż 8 tysięcy amatorów wszystkiego, co w stylu retro.

Dyskusję prowadził: TADEUSZ STEC

JERZY MADEYSKI

proponuje
DZIS: MATEJKO

Smutny jest los krytyków. Wszystkie ich rozsadne stwierdzenia są zapomniane i odchodzą do tzw. lamusa sztuki. Ale niech się krytyk choć raz omylił! Wtedy śmiech będzie towarzyszył jego imieniu przez całe pokolenia. Tak natrzęsają się do dziś z pogromcy impresjonizmu, Alberta Wolfa i naszego Kłaczki, autora wielkopomnego zżania „Słowianin jesteśmy i możemy być tylko mistrzami słowa”. Też Kłaczki ostatecznie cios zadał Matejko — szersz spadających na niego zaszczy-

tów, a to trzy złote medale, w tym jeden wielki, czyli po naszymu Grand Prix, w Paryżu, ordery, berla, Ritterkreutz (od Franz Josepha), wizyty cesarza, komplementy papieża i w ogóle opinia największego malarza swoich czasów. Takiego też Matejko znany: otoczony powodziem i bogactwem księcia malarzy na miarę Rubensa czy Rafaela. Był jednak również inny Matejko: biedny, chudziutki, chory i postnonywany, prawdziwie nieszczęśliwy i groteskowy w swój pechowej wielkości. Jest bowiem coś groteskowego w tragizmie człowieka, który w życiu wszystko osiągnął, lecz sukcesy zwróciły się przeciw niemu. Zdobył wymarzoną Teodorę Giebułtowską, nie zważając na listy i osobę jej abdyfikanta, piszącego: „Tchorzu, pedzlem ze świńskiej sierści machasz i ty ośmieliłeś się podnieść oczy na pannę szlacheckiego rodu...” Zwyzyzył zatem i ściągnął sobie na głowę nieszczęście. On był zakochany, ona wręcz przeciwnie, ona była potężna i coraz okazalsza, on wątpy, u niej rozwijała się psychopatia erotica, a u niego ogromiała wyłącznie pasja do malowania. Dążył w życiu do spokoju, a wpadał, bądź też sam pchał się w najdziksze awantury. Parokrotnie wyzywany na pojedynek zachował całą skórę wyłącznie dzięki śmiałej postawie przyjaciół; prawdopodobny i szczerzy do przesydy pozował sobie wszystkich niemal moźnych tego świata. Z wyjątkiem jednego: prawdziwie wier-

ny pozostał mu zaborczy imperator Franciszek Józef, co dla patrioty młody Matejki musiało mieć dość gorzką wymowę. Również z osobistymi przyjaźniami niezbyt mu się wiodło. Wściekły na niego Kraszewski, wzór i bożyszcze lat młodości i — chwalić w oczy — szkalował go za plecami, pisząc np. do Kulczyckiego: „Sa geniuszem i głupcem i (o Matejko) jest jednym z nich. Ciśniejszej głowy trudno sobie wystawić. Dość powiedzieć, że u niego za Ducha Świętego udzielałającego natchnienia starczy taki srogi dureń, jak Gorzkowski”. A dumnym istotnie być musiał, skoro w Widniu nie wpuścił na wystawę Matejki samej cesarowej z dworem, póki jej mąż nie przyniósł pieniędzy na wstęp w wysokości 40 halerzy od osoby, co wzbogaciło kasę o 7,20 kor. (nb. Cesarz kupił uprzednio obraz od Mistrza za 50.000 ft. w złocie). Najbardziej tragicznym jednak było przeziście swej epoki. On, malujący w zamkniętej pracowni, wszedł ze swoimi królami w czasy plenerysty, impresjonizmu i moderny. Ośmieszony przez młodych, opływany przez Witkiewicza (ojca) Matejko coraz więcej myśli jako historyk, coraz mniej jako malarz... Smutno. Odchodzi. I powraca. Nasza dla odmiany epoka znów zaczyna cenić Matejkę na równi z największymi. Ponad wszystko ceniśmy w nim pożyty talent i takiż zamiar, idący w cenę w latach blahiej i rozrywkowej sztuki. No i warsztat, równie ważny dla powracającej do solidnego rzemiosła plastyki. Choć więc możemy wiele powiedzieć przeciw Matejce, nikt się nie ośmielił zarzucić Mu, że był miłgancem, że działał z niskich, bądź tylko średnich pobudek. Sztuka w jego wydaniu była sumieniem i moralnością Polaków, o ile nie świata. W tym roku minie sto lat od namalowania „Grunwaldu”. Sąd w

Domu pod Trzema Pyskami

czyli Domu Matejki przy ul. Floriańskiej — otwarto piękną wystawę szkiców, akcesoriów i Matejkowskich poprzedników „Grunwaldu”, w tym jeden młodzieńczy, z którego widać, jak olbrzymia Matejko przeżył drogę. Gorąco polecamy Pomijając nadzwyczaj piękne ekspozycje, radzę zwrócić uwagę na użyte w obrazie akcesoria: karwasz i miecz z XVIII w. oraz czepiec tegoż wieku wmalowane w obraz obok karaceny z XVII w. i skrzydlatego helmu typu pappenheimer, w jakich kochała się nasza husaria. Tak znakomity znawca strojów i militarij jak Matejko nie mógł pominąć różnych anachronizmów bez poważnej przyczyny. Był on jednak nie ilustratorem historii, lecz historykiem i historiozofem, rozciągającym polsko-niemieckie starcie w czasie. Nie chodziło nam więc o jedną bitwę, lecz o niestanny bój, toczony różnym, bo z różnych epok orężem. Wielki był Matejko. Tyle, że należy go rozumieć.

BUDOWANIE DRUGIEGO TARNOWA

POWSTAŁ NA BAZIE IPBO i już dziś realizuje 80 proc. rocznych zadań dla województwa tarnowskiego w zakresie upośledzonego budownictwa mieszkaniowego i towarzyszącego. W niedalekiej przyszłości przewiduje się, że firma przejmie całe 100 procent zadań, że stanie się ona budowlanym monopolistą na mieszkaniowym rynku województwa.

Jak wystartował tarnowski kombinat? No cóż, tak jak prawie w całej Polsce — i w Tarnowskim chcieli przede wszystkim wykonać plan roczny, wszystkie siły zrzucono więc w ub. roku na „wykonawczą” i rezultat był taki, że mimo ogromnego wysiłku, do wykonania planu zabrakło 35 mieszkań, a jedno-

ściennie nie przygotowano zadań pod plan roku bieżącego. W rezultacie w pierwszym kwartale tego roku kombinat wykonał wszystkiego raptem 3,2 proc. swoich rocznych zadań. Stało się tak na skutek nieprzygotowania w 1976 r. stanów terowych budynków pod efekty ub. r., przez co ponad połowę budynków realizowanych w cyklu jednorocznym, a 59 proc. rocznych zadań rzeczowych można było dopiero wykonać w czwartym kwartale, szturmem.

JEST TO BIEDNE KOŁO, powtarzane z uporem co roku przez dziesiątki przedsiębiorstw w Polsce. Na dobrą sprawę, znam tylko jeden przypadek wyrwania się z tego zakletego kręgu budowlanego, przypadek Krakowskiego Zjednoczenia Budownictwa, w którym przed parą laty ówczesny dyrektor Andrzej Zmuda zbuntował się i wziął do planu tylko tyle, ile mógł wykonać, a nie tyle, ile mu „weiskali” planiści. I choć był to zabieg hołesny, drasty-

Szkolna karuzela kadrowa



Nawet najlepsze programy i podręczniki, najnowocześniejsze środki nauczania...

Kto niszczy, kto ratuje?

Trzeba by już wieloletnimi pracownikami aby ogarnąć wszystko, co czyni człowiek środowisku naturalnemu...

„Pijany jak Polak!”

Na alarm, i to alarm pełen trwogi, bije „POLITYKA”, kontynuując cykl publikacji traktujących o pijanństwie...

Żołnisko, komentarz wydaje się zbędnym, wszakże we wcześniejszym numerze „Polityki” JERZY OPOLSKI...

Co gorsze, obyczaj picia został plejako usankcjonowany: „Rozmnażyliśmy cudownie okazje do łętego i OBOWIĄZKOWEGO, PRESTIZJOWEGO POPICIA DLA TYCH, KTÓRZY NORMALNIE PILI RZADKO”...

ZASTĘPCA



POROZUMIENIA

Bolivia, Brazylia, Ekwador, Gujana, Kolumbia, Peru, Surinam i Wenezuela utworzyły tzw. Pakt Amazoński...

OPINIE

„Izba Lordów przesiąknięta jest konserwatyzmem i sabotuje szereg zainicjowanych przez rząd ustaw”...

Jan Kowalski wstępuje do partii. Zostanie kandydatem i przez rok będzie się starał zastąpić na przyjęciu w poczet członków PZPR...

Uroczyście przyjmowania na kandydata też bywa różna. Pytania z sali bywają poważne i mądre...

...a jaki jest wasz światopogląd? — oto najbardziej stereotypowe pytanie z arsenalu „niezawodnych”...

Bywa, że ów „materialista” niezbyt orientuje się w ogóle co to pojęcie oznacza, co oznacza formuła „światopoglądu marksistowsko-leninowskiego”...

Wojewódzka Komisja Kontroli Partyjnej w Nowym Sączu wraz z Wojewódzkim Ośrodkiem Kształcenia Ideologicznego zainicjowała badania nad postawą kandydatów PZPR...

Warto podkreślić, że w woj. nowosądeckim nie ma wielu instytucji naukowych; wśród aktywnych WKKP brak socjologów — a mimo to badania, opracowywane potem przez studentów Wiceorzędu Uniwersytetu Marksistowsko-Leninizmu...

Anonimowa ankieta objęto 383 towarzyszek i towarzyszy, (połowie stanowiły kobiety). 75 procent badanych nie przekroczyło 30 roku życia...

DOROTY TERAKOWSKIEJ aluzje do filmu...



Ach, ten Claude Chabrol, z jaką pasją i mistrzostwem widać widać w niepokojące akcje swoich filmów...

wsiada w samochód i odjeżdża do niewiadomych nawet dla siebie kierunków. Traja do dzielnego zamku, zapelnionego niepokojącymi postaciami...

DLACZEGO WSTĄPIŁ?

48 proc., czyli prawie połowa uczyniła to wyłącznie z własnej inicjatywy. W przypadku pozostałych największą rolę odegrały kolejno: macierzysta POP w zakładzie pracy...

Kto jest za?

Analizując tzw. motywy własne kandydatów, wśród pozytywnych danych, świadczących, że większość wstępowała do PZPR z własnego przekonania...

WKKP zainteresował problem, jak środowisko kandydatów przyjęło ich decyzję o wstąpieniu do partii. Otóż w 65 procentach była to reakcja pozytywna...

Rzecz szczególna: 20 procent badanych nie mogło przypomnieć sobie kto właściwie rekomendował ich do partii. Nie świadczy to zbyt pochlebnie o pamięci badanych...

KANDYDAT. WSTĄPIŁ I..

...i powinien otrzymać zadanie partyjne. Tylko 63 procent kandydatów otrzymało zadanie partyjne. 25 procent kandydatów nie otrzymało żadnych zadań i to na przestrzeni całego roku kandydowania...

W poszczególnych przypadkach, antysurowica hamuje również rozwój komórek rakowych, a także daje dobre wyniki w leczeniu cukrzycy...

„ELIK-SIR WZROSTU” advertisement

Trzeba przede wszystkim przysposobić dużą ilość przysadki mózgowej, a obecnie jest o nią bardzo trudno. Istnieje idea stworzenia krajowego „banku” tego materiału...

GEORGI ROZINSKI

CO PISZA INNI

„W 1978 roku ChRL stanie się największym odbiorcą wyrobów japońskiego przemysłu stalowego” (AP)

„Jak grzyby po deszczu pojawiły się w Stanach Zjednoczonych prywatne organizacje prowadzące kampanię na rzecz zbrojeń, a przeciwko odprężeniu” (Frankfurter Allgemeine Zeitung)

„Łączna wartość dostaw wojskowych USA za granicę wyniesie w roku finansowym 1979 — 12,3 mld dolarów, co stanowi wzrost o 1,2 mld w stosunku do roku bieżącego” (AP)

„Prezydent Korei Południowej, Pak raz po raz wspomina o zagrożeniu ze strony KRLD tylko po to, aby się utrzymać u władzy i uzyskać dodatkową pomoc amerykańską” (KYODO)

„Arabia Saudyjska, strażnik i protektor świętych miejsc islamu jest państwem konserwatywnym i antykomunistycznym” (REUTER)

„Im bardziej wzbiera potok informacji, tym niższy jest poziom indywidualnego i zbiorowego poinformowania przeciętnego obywatela, a wiadomości są bardziej powierzchowne i stereotypowe” (Europa Archiv)

WYPOWIEDZI

Prezydent JIMMY CARTER w wywiadzie dla „Dallas Times Herald”: — „Nie sądzę, żeby stosunki między USA a Związkiem Radzieckim znalazły się w stadium kryzysu”...

GOSPODARKA

rodowy periodyk „Europa”, stwierdzając, iż mimo wystąpienia pewnych objawów złagodzenia recesji na przełomie lat 1977/78, nie ma nadal perspektywy osiągnięcia prawdziwej odnowy ekonomicznej...

Sytuację gospodarczą czterech największych krajów zachodniej Europy — Wielkiej Brytanii, Francji, Włoch i RFN — omawia międzynarodowy...

SWIAT SIĘ SMIEJE

Argentynski rząd wojskowy — jak pisał Reuter — widział w pilkarskich mistrzostwach świata „największą bodaj inwestycję w zapewnienie sobie ulepszonego obrazu Argentyny za granicą”...

„Jest to szansa, która się nie powtórzy przez najbliższe 100 lat”. Karykaturowa „Le Canard Enchaîné” poprzestął na tym rysunku...



KONFLIKTY

Liban znów jest zagrożony widmem wojny domowej. W Bejrucie doszło do krwawych starć między oddziałami prawicowej Falangi a sryjskimi siłami, wchodzącymi w skład Arabskiego Korpusu Bezpieczeństwa...

Nieco światła na to owoych walk rzuciła nielasy komentarz sryjskiego dziennika „Al Baas”, piętnujący politykę tych libańskich partii, które utrzymują wielkie organizacje paramilitarne i paraliżują działalność rządu...

KORESPONDENCJE

HANOI. Wietnamski dziennik „Nhan Dan” opublikował artykuł, w którym ukazuje politykę CHRL wobec Wietnamu w kwestii rzekomo „poszkodowanych emigrantów chińskich”...

prepedza obywateli narodowości chińskiej, a z drugiej — rzekomo nie zwała im na opuszczenie SRV. Cele władz CHRL są niestwierdzone — pisze dziennik — i zmierzają do odwiekania rozwiązania tej kwestii...



ODGŁOSY

Po latach przebywania w całkowitej prawie izolacji, były prezydent USA Richard Nixon przemawiał w Hyden, w stanie Kentucky, na uroczystości otwarcia zbudowanego kosztem 2,5 mln dolarów ośrodka rekreacyjnego nazwanego jego imieniem...

Cele władz CHRL są niestwierdzone — pisze dziennik — i zmierzają do odwiekania rozwiązania tej kwestii. W rzeczywistości strona chińska nie chce przyjąć osób narodowości chińskiej mieszkających w Wietnamie...

Ze świata wybrał — JACEK PAŁAMARZ

zgotowości: wypadki całkowitego zaniedbania ich przydziału. W efekcie wstępujący nabiera niepokojącego przekonania, że w partii w zasadzie — poza uczęszczaniem na zebrania — nic nie trzeba robić.

Konsekwencją takiego podejścia do zadań partyjnych jest ujawniony w toku dalszych badań fakt, że tylko 45 procent kandydatów zostało rozliczonych z ich wykonania przez kierownika POP.

— Czy towarzysze zabiera głos na zebraniach? — padło jedno z pytań. „Często” — odpowiedziało prawie 17 proc. badanych, „czasem” — to odpowiedź 66 procent, „Nigdy” — wyznało 13 procent. Niezabieranie głosu na zebraniach to, owszem, sprawa osobowości (bywa, że ktoś nie potrafi w ogóle zabrać głosu publicznie; bywa też, że nie ma nic do powiedzenia) — ale to również sprawa atmosfery i dynamiki zebrania. Są, niestety, takie zebrania, na których

dar Młodych, 22 proc. „Ekspress Wieczorny”, „Głos Pracy” i „Chłopska Droga” czyta mniej więcej 15 proc. kandydatów. Czego głównie szukają w gazetach? Na pierwszym miejscu znajdują się wiadomości polityczne, na drugim — gospodarcze, na trzecim — sport oraz problemy kultury. Rozrywka interesuje 33 procent.

Czytelność tygodników wygląda następująco: połowa badanych czyta „Przekrój”, a potem podwojeniem cieszą się kolejne (użytkownicy procenty w granicach od 37 do 20): „Perspektywy”, „Polityka”, „Życie Literackie”, „Forum”, „Kultura”. Miesięczniki partyjne czyta niewielu: 22 procent deklaruje stałe czytelnictwo „Nowych Drog” i „Życia Partii”. Ale jest też „Życie Partii” pismem wyraźnie kierowanym do aktywnych, zaś „Nowe Drogi” ze względu na wysoki poziom fachowych publikacji wymagają od czytelnika rozległej percepcji.

tyjnego mówi już tylko 2,5 procent członków), choć to „tylko” jest nadal zbyt duże, bowiem takie metody „agitacji” nie mają prawa występować.

Zwraca uwagę wielkie podobieństwo wskaźników w odpowiedziach na pytania o to, jak środowisko przyjęło wiadomość o wstąpieniu danej osoby do partii i na pytanie o osoby rekomendujących. Niestety z chwilą przejścia z kandydata na członka partii więz rekomendowanego z rekomendującym — i tak dość wątku w wielu przypadkach — całkiem zanika. Dowodziło by to, że większość rekomendujących w tym momencie przestaje czuć się odpowiedzialną za „swoich” kandydatów.

Zarówno w badaniach kandydatów, jak i młodych stażem członków PZPR uderza kolejna niepokojąca zbieżność: w obu badanych grupach aż po 30 procent osób stwierdziło, że w trakcie aktu przyjmowania ich bądź to na kandydata, bądź już na członków — na zebraniu nikt o nic ich nie pytał. Dowodziło by to, że w części POP procedura ta jest formalna (sprawdza się dokumenty — a nie człowieka). Wzrasta za to przekonanie o słuszności decyzji wstąpienia do PZPR. Jeśli dla 85 proc. kandydatów decyzja ta była świadoma, a dla ok. 12 proc. — przypadkowa, to dla członków partii jest ona świadoma już w 90 procentach, a przypadkowa w niecałych siedmiu.

Jak badani oceniają okres kandydacki? Dla zdecydowanej większości był to okres „pracowity i aktywny”, „okres zdobywania wiedzy o partii”. Prawie 8 procent mówi: „Był to wymagany statutowy okres, który niewiele wzbogacił moją wiedzę i umiejętności” — lub: „Spodziewałem się czegoś więcej”.

12 procent członków udzieliło zastanawiającej odpowiedzi: „Okres kandydacki był okresem wyuczkiwania na przyjęcie w poczet członków”. Analizując wyniki badań słusznie sygnalizują, że ta wypowiedź ujawnia znaczną bierność postawy.

Nad nowosądeckimi badaniami warto się zastanowić i podyskutować — nie tylko w Nowym Sączu. Pewne tendencje i zjawiska życia partyjnego występują wszędzie. Sygnal z Nowego Sącza warto upowszechnić, po to by w pracy z kandydatami żadna z POP, bez względu na położenie geograficzne, nie popełniała tych samych błędów.

DOROTA TERAKOWSKA

Kto się wstrzymał?

najmądrzejszy i najbardziej wygadany nie ma chęci do dyskusji. Po prostu, brak tematu, bo zebranie... nudne.

Prawie 40 procent badanych wyznało jednak, że ich prace kandydackie w PZPR kierownictwo ocenia najwyżej jako przeciętną — co dowodziłoby, że w dużej mierze kandydaci sami zaprzeczają możliwość bycia w pełni aktywnymi...

23 procent kandydatów przez cały kandydacki okres nie uczestniczyło — w tym z winy POP — w żadnych szkoleniach. Powodem był m. in. brak dokładnej i terminowej informacji o szkoleniach. W efekcie spora część kandydatów — dojeżdżająca do pracy z odległych nierzaw miejscowości, nie decydowała się na pozostanie w pracy w dodatkowych godzinach, wyznaczonych w ostatniej chwili.

Wydaje się, że analiza czytelnictwa dała wyraźnie pozytywne wyniki, sugerując zainteresowanie prasą i to często prasą trudniejszą w odbiorze. Prawidłowo jest wysoki wskaźnik zainteresowania wiadomościami i tematyką polityczno-gospodarczą, który przewyższa nawet wskaźnik zainteresowania sportem (w przeciętynach, masowych badaniach prasoznawczych tematyka sportowa zajmuje na ogół pierwsze miejsce, przed polityczną czy gospodarczą).

KANDYDAT DOSTAJE LEGITYMACJĘ CZŁONKOWSKĄ

WKKP w Nowosądeckim — chcąc mieć materiał porównawczy — przebadła również 362 osoby, które w 1977 zostały przyjęte w poczet członków partii. Znalazło się wśród nich 42 proc. kobiet i 58 proc. mężczyzn.

Porównując obie badane grupy — kandydatów i członków — zwraca uwagę wzrost motywacji ideowej i moralnej. 61 proc. wstępowało w przekonaniu o słuszności programu partii, 30 proc. uważając, że postawa członków PZPR godna jest naśladowania. O połowę (do 10 proc. zmalało przekonanie, że partyjność jest pomocna w prywatnych życiowych celach; o nacisku ze strony zwierzchników czy aktywno par-

CO KANDYDAT CZYTA?

Aktwy WKKP słusznie doszedł do wniosku, że analiza czytelnictwa prasy pozwoliłoby częściowo ocenić zainteresowania i horyzonty kandydatów. 59 proc. spośród nich czyta prasę codzienną każdego dnia. 30 procent czyni to kilka razy w tygodniu, a tylko w niedziele — ok. 7 procent. Jeszcze rzadziej czyta ją 2 procent badanych.

Co czytają? W 90 procentach jest to „Gazeta Południowa”, 30 procent badanych czyta „Trybunę Ludu”, 35 proc. „Sztan-

TWARZE polskie



WŁADYSŁAW NOWAK, dziś szef produkcji Spółdzielni Pracy „Meblomet” w Mszanie Dolnej, rozpoczął pracę w tym zakładzie przed 17 laty jako robotnik działy drzewnego. Nie myślał jednak na tym poprzestać, uczył się zaoferować w Technikum Przemysłu Drzewnego w Żywcu i po uzyskaniu dyplomu technika przeszedł do pracy w państwowym usłudze technika przeszedł do pracy w państwowym usłudze technika przeszedł do pracy w państwowym usłudze technika...

„Meblomet” z Mszany Dolnej produkuje dziś 12 rodzajów kompletów mebli restauracyjnych, kawiarńskich i świetlicowych, 16 typów stołów, krzesel i foteli, a w ramach kooperacji wykonuje rocznie ponad 40 tys. kompletów tapicerki do samochodów „syrena”. Część produkcji przeznaczona jest na eksport, głównie do ZSRR i Anglii. Władysław Nowak ma też satysfakcję, że wiele mebli z Mszany Dolnej wykonanych zostało według jego projektów.

Do albumu wybrał: OTTO LINK

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 3)

firma ma przestać powtarzać błędy dawnej. A na to się tymczasem nie zanosi.

— Realizacja budownictwa mieszkaniowego w roku bieżącym — potwierdza dyrektor Gosztyła — ze względu na trudności i opóźnienia z ub. roku nie będzie przebiegała rytmicznie. Zgodnie z harmonogramem w pierwszym półroczu przewidziano oddanie 39 proc. efektów, w trzecim kwartale 23 proc., a w ostatnim, czwartym — 38 proc.

Stan zatrudnienia w kombinacie kształtuje się znacznie poniżej planowanego. M. in. brakuje 200 pracowników i dyrekcja liczy w zasadzie tylko

BUDOWANIE DRUGIEGO TARNOWA

na absolwentów szkół zasadniczych z terenu Tarnowa, Brzeska i Bochni, oraz dwuletniego, szkolnego OHP w Brzesku. Brakuje też sprzętu, maszyn i urządzeń, choć Rzeszowski Zjednoczenie Budownictwa dostarczyło już dodatkowego wyposażenia wartości 30 mln zł. Szczególnie dotkliwie odczuwa się brak żurawi i dźwignów samochodowych, koparek i spychaczy, ciągników i przyczep nisko podwozowych, autobusów, mikrobusów i osinobusów do przewozu pracowników, samochodów dostawczych, terenowych, wozków widłowych i surnic bramowych.

LISTE POTRZEB można by jeszcze bardziej wydłużyć, warto jednak zwrócić uwagę na niezwykle wprost niskie wskaźniki wykorzystania czasu pracy maszyn, o czym wreszcie mówili dyskutanci za-

bieający głos podczas niedawnego Plenum KW PZPR, poświęconego tarnowskiej mieszkaniówce. A więc problem leży nie tylko we wzbogaceniu przedsiębiorstwa o nowe maszyny i urządzenia, ale i w lepszym wykorzystaniu tych, które już się posiada. A to nie tylko problem braku części zamiennych, remontów etc., ale i lepszej organizacji, eliminacji przestołów przygotowania stanowisk pracy.

Co się więc robi, aby niełatwe zadania stojące przed kombinatem zostały wykonane? No cóż — systematycznie skracza się cykle normatywne budów, z których aż 76 proc. realizowanych jest obecnie w cyklu jednorocznym. Uruchamia się wytwórnię ścianek gipsowych, przechodzi na

zaplecza dla wytwórni wielkiej płyty w Dębicy i Bochni. Równocześnie, czyni się starania w sprawie budowy czwartego pasa produkcyjnego wielkiej płyty w wytwórni tarnowskiej. Po zakończeniu budowy i uruchomieniu wszystkich wymiennych tu wytwórni ich docelowa zdolność produkcyjna wzrosnie do 14 tys. izb rocznie — z obecnych 5100. A więc będzie to wzrost i poważny, i odczuwalny.

ZA NOWYM SZYLDZEM tarnowskich budowlanych co się więc dzieje, coś się rusza. Jeśli dodać do tego jeszcze, że Ministerstwo niedawno powołało w Tarnowie Przedsiębiorstwo Inżynierii Miejskiej, do realizacji zadań związanych z uzbrojeniem terenów budowlanych, to perspektywy budowania w Tarnowie coraz

UNIwersYTET I PRZESADY

Firma architektoniczna z Huston (USA) uznosił w Rydzynie pierwszy w Arabii Saudyjskiej uniwersytet dla kobiet. Był sprządkarzem uradowej obywateli zaprojektowanego budynku — niezwykle zresztą ekskluzywną — z systemem podziemnych tuneli (osobnych dla mężczyzn i męskiego personelu uczelni) i wewnętrznej izolacji i wentylacji studenckim w kwaterach zapewniającej izolację i stanowiąc dostateczną barierę przed... męskim okiem.

HISTORYCZNE MALOWANIE

Rosalynn Carter przedłożyła niedawno program przed-

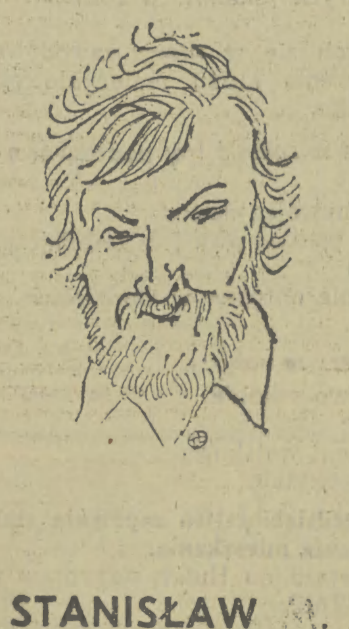
KONRAD STRZELEWICZ

w fartuch i pędzlem malarskim w rękę. Celem wizyty prezydentowej były nie tylko odwiedzić chorych lecz przede wszystkim malowanie ścian leczniczy. „Mam w tym dużą uprągę — oświadczyła. — Jak skończyła się kampania wyborcza mojego męża, wróciłam do domu i wymalowałam wszystkie pokoje”. Reporter „Newsweeka” dowcipkował przy tej okazji, że było to drugie historyczne malowanie od czasu, gdy Tomek Sawyer przemalował cały parkan na biało.

NIETAKTY

Ron Nessen, były sekretarz prasowy Białego Domu, z okresu prezydentury Geralda Forda, opublikował ostatnio swoje wspomnienia. W książce kreśli m. in. portret ówczesnej First Lady. Wizerunek ten — co tu kryć — nie wypadł najkorzystniej. Betty Ford przedstawiona została przez Nessena jako osoba skąpa i zawistna, nadużywająca pigulek uspokajających i alkoholu. Po czytaniu to zostało jako niewybaczalna niedyskrepcja wobec eks-prezydentowej.

Zapisuje



STANISŁAW JANKOWSKI

Nie tylko za posiadanie flagi. Przejeżdżałem nie tak dawno przez Krzeszów, niewielką góralską wioskę przy drodze z Krakowa do Zakopanego. Stoją w niej dzisiaj nowoczesne, strzeliste domy, pojawili się właśnie pierwsi czasowicze i turyści.

35 lat minęło prawie od pacyfikacji Krzeszowa. W Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Krakowie przeglądam fragmenty zeznań

też godło państwowe, schowane w zakrzystii, wśród szat liturgicznych.

Kilka osób zastrzelono w domach bądź na drzewach, gdzie szukały schronienia. Dwadzieścia (niektórzy świadkowie są zdania, że dwadzieścia) — wyprowadzono na cementarz za kościołem. Ale najpierw tortury, katowanie. Leżeli na ziemi. Wzywano ich po kolei do jednego z budynków. Książd

Jak Anonim dzieje Polski widział...

— Prześwietny kronikarzu nasz, który kryjesz swe imię wiaściwie, który sławisz dzieje Polski — powiesz dla jakich motywów pisałeś tę historię?

— Ponieważ na rozległych obszarach świata królów i księży dokonywał nader wielu czynów godnych pamięci, które z powodu niechęci i niedbałości, a może nawet z braku ludzi uczonych, okrywa milczenie — usnałmyż za rzecz wiarą trudną niektóre czyny książąt polskich opisać raczej skromnym naszym piórem, ze względu na pewnego chwalebego i zwycięskiego księcia imieniem Bolesław, niżli nic w ogóle z tych godnych uwagi zdarzeń nie zachować dla potomności... Lecz ponieważ kraj Polaków oddalony jest od szlaków pielgrzymich i mało komu znany poza tymi, którzy za handlem przejeżdżają tamtędy na Rus, niech się zatem nikomu to nie wyda niedorzecznym, jeśli parę słów na ten temat powiem, i niech nikt tego nie uzna za zbyt uciążliwe, jeśli dla opisania części objętej całości.

— Jak zatem, o szlachetny, możesz opisać naszą ojczyznę, dziedzinę ojców naszych?

— Zaczynając od północy jest Polska północną częścią Słowiańszczyzny, ma zaś za sąsiadów od wschodu Rus, od południa Węgry, od południowego zachodu Morawy i Czechy, od zachodu Danię i Saksonie. Od strony Morza Północnego czyli Amfritonalnego, ma trzy sąsiadujące z sobą bardzo dzikie ludy barbarzyńskich pogan, mianowicie Selenię, Pomorzę i Prusy...

— Siegasz również i do tego początku, który nie jest zapisany lecz żywy był w tych czasach jako podanie ustne. Piast w twojej opowieści historycznej...

— ...był synem Choćsica zaś żoną jego była Rzepka. Ludzie pionierzy w owym czasie nie tylko nie zostali zaproszeni na ucztę, którą wydawał książę imieniem Popiel na uroczystość postrzyżyn swych dwóch synów, lecz nawet odpedzeni w krzywdzący sposób od wejścia do miasta. Oburzony niedzięknością owych mieszczan skierowali się od razu na przedmieście, gdzie trafili przypadkiem przed domek oracza wspomnianego księcia, który urządził ucztę dla synów. Ow biedak, pełen współczucia, zaprosił tych przybyszów do swej chatki i jak najuprzejmiej rozłożył przed nimi obraz swego ubóstwa. Mieszkańcami owego gościnnego domu byli Piast i żona jego imieniem Rzepka. Oboje oni z całego serca starali się wedle możliwości zaspokoić potrzeby gości. Gdy usiadłszy wędle zwyczaju rozmawiali o tak różnych rzeczach, a przybysze zapytali czy mają co do picia, goście, posłusznie i bez wahania, odpowiedzieli: „Mam ci za bezczelne dobrane sfermentowane piwo, które przygotowałem na podstrzyżynie jedynego syna, jakiego mam, lecz coś znaczy taka odrobina? Wypijcie je, jeśli wola!” Postanowił bowiem ów ubogi wieśniak w czasie, gdy książę jego pan będzie urządził ucztę dla synów — przysłać nieco lepszego jedzenia na podstrzyżynie swego malca i zaprosić paru równie ubogich przyjaciół nie na ucztę lecz raczej na śniadanie zakąską; toteż karmić prosił, którego przetrzącał na ową potrzebę. Goście tedy kaza spokojnie Piastowi nalewać piwo, bo dobrze wiedzieli, że przez picie nie ubędzie go, lecz przybedzie. I tak ciągle miało przybywać piwa, a zapewniono nim wszystkie wygożone naczynia, a natomiast ci, co uczuowali u księcia, znaleźli swoje naczynia puste. Polecają też zabić wspomnianego prosiaka, którego mięsem — rzecz nie do wiary — napędzić miało dziesięć naczyni, zwanych po słowiańsku „cebrzy”. Piast i Rzepka tedy na widok tych cudów co się działy, przeczuli w nich jakąś ważną wróżbę dla syna...

— Bolesławowi nazwanemu słusznie Odważnym, Chrobrym wystawili kronikarzu piękny pomnik.

— Nie ja mu wystawiłem pomnik. Większe są zaiste i liczenie czyny Bolesława aniżeli my to możemy opisać lub prostym powiedzeniem słowem... Bo jakże to rachmistrz potrafiłby mniej więcej pewną cyfrą określić jego żelazne hufce, a co dopiero przytoczyć opisy zwycięstw i triumfów takiego ich mnóstwa! Z Poznania bowiem miał 1300 pancernych i 4000 tarzouników, z Gniezna 1500 pancernych i 5000 tarzouników, z Grodu Władystawu 800 pancernych i 2000 tarzouników, z Giezza 300 pancernych i 2000 tarzouników.

— Umiałeś się odplacić i innemu Bolesławowi, któremu wieki przydały nazwę Krzywoustego. Sławiliś go wierszem.

— Chwałę przeto i zaszczyt płynący z tego dzieła przypiszemy księtom tej ziemi. Ponieważ Marcin — arcybiskup Szymon, Paweł, Maur i Zyrosław, kanclerz Michał dani mi zostali przez los zwycięży na patronów szuszej sprawy, uznając za właściwe by imiona tak znakomych mężów wleść w list opanowania. Za ich to bowiem czasów i na ich prośbę Bóg przyzobowią Polskę pamiętającymi i sławnymi czyniami Bolesława III, którego narodziny tak opisałem:

Bolesław książę wstawiłony, Z daru Boga narodzony, Ojciec zwał się Władystawem. Ta zaś porodziła syna, Który wrogiom karci zgina. Spisał dzieje tego księcia. To cel mego przedsięwzięcia.

Korzystając z przekładu Romana Grodeckiego, słowa kronikarza Galla, zwanego Anonimem — do druku podał

OLGIERD JĘDRZEJCZYK

KTO OTYM WIE



Wniosku o odznaczenie — nazywała się „Dora” i była skierowana przeciwko grupie partyzanckiej „Juranda”. Przeżyłam sporo pracowań. Nigdzie nie trafiłam na podobny pseudonim konspiracyjnego dowódcy. Wszyscy reżymowi krzeszowianie twierdzą, że ani ksiądz ani sąsiadki do konspiracji nie należeli. Inne źródła podają jednak, że ksiądz przysłał się do działalności konspiracyjnej.

Arnold Semich odpowiadał przed sądem w RFN w roku 1968. Skazano go za współudział w likwidacji Żydów, otrzymał wyrok kilku lat więzienia. Za zbrodnię w Krzeszowie, Chocholewie i wiele innych — nie odpowiadał. Musiał przecież walczyć z polskim ruchem oporu...

Kilka dni temu znajomy młody człowiek, wrócić pewnie student historii, przyszedł do mnie ze zdjęciem delegacji górali u gubernatora Franksa. Znalazł gdzieś gazetę „gadzina” z lat okupacji. Chciał wiedzieć, jak to było z tymi góralami. Pogadaliśmy o tarzańskich kurkach (o tym trochę słyszał), o partyzantce w rejonie Turbacz, nad Dunajcem i nad Popradem (nie wiedział nich, o pacyfikacjach licenych góralskich wsi i przysiółków (nie miał o tym najmniejszego pojęcia).

Dałem mu spis lektur, żeby nie przepadł na egzaminie i nie zdenerwował pytających. Dumając zaś nad jego pełnym brakiem zainteresowania najnowszą historią Polski, nad kompromitującą niewiedzą o Podhalu, po którym — jak twierdził — wiele razy walczył się z plecakiem i nartami, pomyślałem o zdjęciu grupy chochołowskich górali. Bo ten stranda w ich rekach — tak mi się wydawało — odpowiada na pytanie, jak byli naprawdę nie tylko ci z partyzanckich oddziałów i kurierskich szlaków.

WITRYNA
NOWOŚCI
Redaguje
WŁADYSŁAW PENAR

Słownik
wyrazów obcych

Książka dość droga — 150 złotych. Ale godna polecenia, tym większe, że wydanie jest potrzebne w każdym domu. Mowa o kolejnym, rozszerzonym wydaniu „Słownika wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych” Władysława Kopalińskiego. Słownik zawiera jedynie około 16 tys. haseł. Trzeba jednak powiedzieć, że hasła te dobrane są pod kątem ich praktycznej przydatności w życiu codziennym. W nawiasach, tuż po hasle, podaje autor prawidłową wymowę wyrazów. Objaśnienia natomiast w większości wypadków składają się z dwóch części. W pierwszej za pomocą definicji, bliskoznaczników lub przykładu omówione jest znaczenie wyrazu, w drugiej — jego etymologia, pochodzenie historyczne, legendarne, czy też genealogia literacka.

Słownik zawiera też tablice pierwiastków, gwiazdozbiorów, języków świata, terminów muzycznych itp.

Władysław Kopaliński „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych”, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1978, wydanie X, stron 1108, cena 150 złotych.

Władysław Kopaliński „Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych”, „Wiedza Powszechna”, Warszawa 1978, wydanie I, stron 353, cena 60 zł.

Stanisław Piłaszewicz — „Afrkańska Księga Rodzaju”, „Iskry”, Warszawa 1978 r., wyd. I, stron 325, cena 25 złotych.

Ray Bradbury — „K jak kosmos”, „Iskry”, Warszawa 1978 r., wyd. I, stron 325, cena 25 złotych.

Krysztyna Lejko, Jolanta Niklewska „Warszawa na starej fotografii”, PWN, Warszawa 1978, wyd. I, 60 zł.

Afrkańska
Księga Rodzaju

„tytuł jakże adekwatny do zawartości treściowej, wiele interesującej książki młodego afrykanisty z Uniwersytetu Warszawskiego. Stanisław Piłaszewicz, Zawiera, w większości w zbeletryzowanej formie, mity kosmogoniczne o powstaniu świata ludzkości oraz legendy o pochodzeniu poszczególnych ludów oraz ich przodków. Mówi o starych królestwach afrykańskich, mitycznych i historycznych bohaterach Afryki.

W sumie „Afrkańska Księga Rodzaju” to pierwsza w literaturze polskiej próba przybliżenia problemów kulturowych Afryki Zachodniej, próba wielce udana — zarówno pod względem merytorycznym jak i formalnym.

Stanisław Piłaszewicz — „Afrkańska Księga Rodzaju”, „Iskry”, Warszawa 1978 r., wyd. I, stron 325, cena 25 złotych.

K jak kosmos

Kilkanaście opowiadań nasyconych pomiędzy sciencją a bajką wręcz fantastyczną składa się na godną polecenia miłośnikom przyrody książkę „K jak kosmos”. Autorem książki jest Ray Bradbury — amerykański pisarz, urodzony w 1920 roku, a specjalizujący się głównie w krótkich formach, opowiadaniach i scenariuszach filmowych.

Ray Bradbury — „K jak kosmos”, „Iskry”, Warszawa 1978 r., wyd. I, stron 325, cena 25 złotych.

Warszawa
na starej
fotografii

Prezentacja ciekawych eksponatów ze zbiorów starej fotografii warszawskiej, zgromadzonych w Archiwum Fotograficznym Muzeum Historycznego m. st. Warszawy. Rzecz interesująca dla warszawianów oraz dla miłośników sztuki. Katalog (bo jest to praca naukowa) zawiera ponad 740 pozycji spośród 3.500 fotografii z okresu od ok. połowy XIX w. po I wojnę światową. Zdjęcia przedstawiają widoki starej Warszawy, sceny z życia miasta, portrety mieszkańców.

Krysztyna Lejko, Jolanta Niklewska „Warszawa na starej fotografii”, PWN, Warszawa 1978, wyd. I, 60 zł.

Mgr inż. STEFANOWI FAJZAKOWI
Kierownikowi Zarządu Nr 3 w Tarnowie z Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych Kraków, składamy wyrazy najgłębszego współczucia z powodu śmierci MATKI.
Dyrekcja,
Rada Zakładowa i pracownicy „Instal” Kraków

Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie
mgr inż. ALEKSANDRA NALEPY
Kierownika Zespołu Składowania Lasów Państwowych w Nowym Sączu — składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
Pracownicy
Zespołu Składowania Lasów Państwowych w Nowym Sączu

Wszystkim, którzy w związku ze śmiercią mojej najdroższej Zony
Anny KOWALSKIEJ
okazali mi tak wiele serca i współczucia i wzięli udział w jej pogrzebie, a szczególnie Komitetowi Dzielnicowemu PZPR Kraków-Sródmieście, Kierownikowi i Załodze ZPC „Wawel” oraz Przyjaciółom i Znajomym, składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.
WŁADYSŁAW KOWALSKI

RUCH SAMOCHODOWY
w CZASIE OBCHODÓW 630-lecia
M. PIWNICZNEJ (od 12 do 15 VII)

Urząd Miasta i Gminy w Piwnicznej, województwa nowosądeckie, informuje, że w dniach od 12 do 15 lipca 1978 roku, ruch samochodów ciężarowych z Nowego Sącza, Starego Sącza w kierunku Piwnicznej, Żegiestowa i Muszyny będzie się odbywał z Nowego Sącza i Starego Sącza przez Nowy Sącz, Nawojówkę, Łabową i Krynicę i z powrotem. — Autobusy osobowe PKS i WPK będą kursować normalnie, z tym, że przystanki w rynku w Piwnicznej zostaną usytuowane obok pawilonu handlowego. Samochody osobowe małe będą mogły poruszać się od Nowego Sącza w Piwniczną ul. Krakowską, Kolejową i Kazimierza Wielkiego w kierunku Krynicy i przejścia granicznego Mnisek i z powrotem. K-4488

AKADEMIA
WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
w KRAKOWIE

zawiadamia, że z dniem 26 czerwca 1978 roku, został zmieniony numer telefoniczny. Obecnie centrala telefoniczna przy al. Planu 6-letniego 62a posiada nr 852-22

MIĘSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ZIELENI
w KRAKOWIE, ul. LUBICZ 23
telefon 130-22, 130-96, 130-70

zatrudni natychmiast

- kierownika gospodarstwa szkółkarskiego — wymagane wykształcenie wyższe lub średnie ogrodnicze, z praktyką i znajomością zagadnień szkółkarstwa
- pracowników fizycznych — ogrodniczych do konserwacji terenów zielonych i gospodarstwa szkółkarskiego
- kierowców „Multicarów”, operatorów ciągników, z uprawnieniami.

Warunki pracy i płacy do omówienia w Dziale Spraw Pracowniczych, osobiście lub telefonicznie. K-4193

Rolnicy z terenu województwa krakowskiego!

Okręgowe Przedsiębiorstwo Obrotu Zwierzętami Hodowanymi w Krakowie — zawiadamia, że w III kwartale 1978 roku ORGANIZUJE na terenie województwa w niżej podanych miejscowościach i terminach

SKUP KONI RZEŹNYCH NA EKSPORT

Miejscowość	godzina	lipiec	sierpień	wrzesień
Kościelec	10	3	14	11
Posądz	9	3, 17, 31	14, 28	11, 25
Kocmyrzów	11	3, 17, 31	14, 28	11, 25
Wiśniowa	10	10, 24	7, 21	4, 18
Dobczyce	12	10, 24	7, 21	4, 18
Maków	10	4, 18	1, 15, 29	12, 26
Iwanowice	12	4, 18	1, 15, 29	12, 26
Słomniki	9	11, 25	8, 22	5, 19
Michałowice	11	11, 25	8, 22	5, 19
Nowa Góra	9	11	8	5
Gdów	9	4, 18	1, 15, 29	12, 26
Wieliczka	9	19	16	13
Swoszowice	11	19	16	13
Mikuszowice	10	5, 19	2, 16, 30	13, 27
Niepołomice	12	5, 19	2, 16, 30	13, 27
Myślenice	9	12, 26	9, 23	6, 20
Warzęchycze	9	12, 26	9, 23	6, 20
Pisary	9	6, 13, 20, 27	3, 10, 17, 24, 31	7, 14, 21, 28
Nowe Brzesko	9	13, 27	10, 24	7, 21
Proszowice	11	13, 27	10, 24	7, 21
Zielonki	9	20	17	14
Sulkowice	9	7, 21	4, 18	15
Mogilany	11	7, 21	4, 18	15
Czernichów	9	14, 28	11, 25	8, 22
Alwernia	11	14, 28	11, 25	8, 22
Skąpa	9	7, 21	4, 18	1, 15, 29
Tenczynek	11	14, 28	11, 25	8, 22

Konie należy dostarczyć na miejsce spędu oczyszczone i nieprzekarmione. — Sporządzający winien posiadać aktualne świadectwo miejsca pochodzenia zwierząt oraz dowód osobisty. K-4607

Praca

POMOC domowa przyjmie na stałe, Lewandowski, Sopot, Podgorna 14. K-4491

CZELADNIKA piekarskiego zatrudni zaraz piekarnia „Jan Pochociński” — Kraków, ul. Koczanowskiego 22. g-5420

Nieruchomości

SPRZEDAM nowy, duży dom w Bieszczadach, nadający się na pensjonat, motel. Oferty 8428 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.

NOWY dom jednorodzinny w Tarnowie — sprzedam. Po kupnie cały wolny. Bliskość informacji udzieli w każdy wtorek, środe, czwartek — Łuzicka, Dąbrowa Tarnowska, ul. Kosciuszki 20. T-50377

LEONI, murawiany, pełnokomfortowy dom z tarasem w atrakcyjnej podgórskiej miejscowości, z bezpośrednim dojazdem (PKS, PKP) — sprzedam. Cena do uzgodnienia. — Oferty 5428 „Prasa” Kraków, Wisłona 2.

Wczasy

POKÓJ blisko morza wynajmę letnikom. Stefan, 80-516 Gdańsk-Brzeźno, Szeńskiego 28. K-4492

Różne

PASY — przepuklinowe przycinowe, pasy biznesowe, sznurówki Hohmann wykonane ortopeda — Ziębski, ul. Stradom 11, 31-008 Kraków. g-43153

CYKLINOWANIE bezpyłowe, lakiernicze. Roman, Czarny, telefon 431-27. g-54308

PRZEPRASZAM serdecznie Ob. Edwarda Bachulę, zamieszkałego w Bochni przy ul. Ląngera 4, za to, że w dniu 19 lipca 1977 — przy spotkaniu na ul. Ląngera — obrazłem Go, używając słów powszechnie uważanych za obelżywe. Ryszard Kotra, Bochnia, Kolejowa 12. T-30383

KLUCZE — wszystkie rodzaje i montowanie zamków — Ryszard Zieliński, Nowy Sącz, Długosza 36/14, w godz. 16.30-20. S-53256

Absolwenci Szkół Podstawowych!
ZAKŁAD GARBARSKI
w Krakowie, al. Krasńskiego 11b
zatrudni
absolwentów
(dziewczęta i chłopcy)
ósmej klasy szkoły podstawowej
do praktycznej nauki zawodu
GARBARZA

Kandydaci zostaną skierowani przez Zakład do Zasadniczej Szkoły Przemysłu Skórzanego w Krakowie, ul. Myślenicka 16.

Czas trwania nauki dwa lata. Wiek kandydatów 16 lat.

Kandydaci winni zgłaszać się — w referacie kadr i szkolenia zawodowego w Zakładzie Garbarskim w Krakowie, al. Krasńskiego 11 b

Przedkładając następujące dokumenty:
♦ podanie ♦ życiorys ♦ zaświadczenie lekarskie upoważniające do podjęcia nauki ♦ kartę informacyjną ze szkoły ♦ świadectwo ukończenia szkoły podstawowej ♦ dowód osobisty rodziców (do wglądu) ♦ dwie fotografie.

Absolwentom zapewnia się pracę w miejscu w Krakowie, zgodnie z uzyskanymi kwalifikacjami.

Absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do Technikum Przemysłu Skórzanego dla Pracujących — Wydział Zaocezy w Radomiu, a następnie mogą podjąć studia wyższe w Politechnice Świętokrzyskiej na Wydziale Garbarskim w Radomiu. K-4338

SPOLEM
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA
SPOŻYWCÓW w KRAKOWIE
ODDZIAŁ PRODUKCJI PIEKARSKIEJ
PLAC DOMINIKAŃSKI nr 4

zatrudni natychmiast
w nowo uruchamianej, zmechanizowanej piekarni przy ul. Siewnej:

- piekarzy i pomocników piekarskich
- palaczy c. o. i pomocników
- mężczyzn niewykwalifikowanych do pracy w akordzie
- ślusarzy
- elektromonterów
- magazynierów
- kobiety do prac magazynowych i gospodarczych.

Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela: — Dział Spraw Pracowniczych „SPOLEM” WSS Oddział Produkcji Piekarskiej — Kraków, plac Dominikański 4, I piętro. K-4325

radę
opinie
podaje WOJCIECH MACHNICKI

„Fiatem 125p” 300 tys. km bez remontu

Jak już informowaliśmy — krakowski taksówkarz BOLESŁAW LUKASIK w ciągu 4 lat przejechał polskim fiatem 125p-1300” blisko 300 tys. km bez remontu. Zdradził nam niektóre tajniki długoletniej bezawaryjnej eksploatacji samochodu, uważnego raczej za pojazd nie przeznaczony do ustanawiania rekordów niezawodności.

Po zakupie nowego wozu Bolesław Łukasik wszystkie krawędzie blach i ich łączenia zabezpieczył autokitem, a następnie pomalował płytę podłogową twardą, przepiętną farbą antykorozyjną. W ciągu 4 lat eksploatacji na nadwoziu widać zaledwie 2 minimalne ogniska korozji, a przecież zimą taksówka w mieście eksploatowana jest w roztworze soli! Co 2 lata powłoka ochronna była uzupełniana.

Właściciel sam dokonuje przeglądów okresowych ściśle z zaleceniami Fabryki Samochodów Osobowych na Żeraniu. Tarcza sprzęgła wytrzymała przebieg 200 tys. km, łańcuszek napędu rozrządu wymieniany jest co 60 tys. km, do dzisiaj jest oryginalna fabryczna pomba przy misce olejowej, nadal eksploatowane są od nowości łożyska tylnych kół i jeden stworzeń zwrotnicy. Ale też sworznie owe co 10 tys. km smarowane są gęstą mieszaniną oleju silnikowego i towaru, co znacznie podnosi ich żywotność.

Słabą stroną „fiatów 125p” są — zdaniem Bolesława Łukasika — aparaty zapłonowe. Temu elementowi należy więc poświęcić co 20 tys. km nieco więcej uwagi, dokonując starannej obsługi. Co 2 lata należy wymienić akumulator, ale uważa ta dotyczy tylko samochodów intensywnie eksploatowanych w ruchu miejskim.

Lakier samochodu nigdy nie zaznał przy myciu szamponu! Taksówkarz dokonuje tego zabiegu kosmetyczno-konserwacyjnego tylko z pomocą wody, a następnie dokładnie wyciera nadwozie do sucha.

Materiały eksploatacyjne to krajowe oleje wielosezonne do silnika, zaś z importowanych — jedynie SHELL SPIRAX EP 90 w tylnym moście.

O tym, że wóz Bolesława Łukasika nie jest egzemplarzem wyjątkowym, niech świadczy fakt, że poprzednim „fiatem 125p-1300” z 1971 r. przejechał on bez remontu 220 tys. km, a jeden z jego braci również na „fiacie 125p-1300” pokonał bez większych awarii ponad 160 tys. km. Ale i te samochody były dokładnie obsługiwane w terminach przez fabrykę zalecanych.



Chińczycy — o czym mało kto wie — również wytwarzają samochody osobowe. Ostatnio właśnie rozpoczęto produkcję nowego modelu wozu — „shanghai SH 71” (na zdjęciu). Stylizacja 4-drzwiowego nadwozia o długości 5 m zbliżona jest do wyglądu samochodów „mercedes” i „ford granada”. Pod maską 8-cylindrowy silnik o pojemności 3600 ccm i mocy 220 KM. Pod względem rozwiązań technicznych podnoszących bezpieczeństwo jazdy wóz jest jednak przestarzały — brakuje pasów bezpieczeństwa i zagłówków przednich foteli, pojazd wyposażono w mechaniczną skrętną biegię, chociaż w założeniu ma to być samochód luksusowy. Nie są znane dane dotyczące wielkości rocznej produkcji.

CIĄGNIKI kołowe
„URSU” C-4011/355 oraz SPRZĘGŁA
DO TEGO TYPU CIĄGNIKÓW

przyjmie zaraz do naprawy głównej w ramach luzów produkcyjnych — PAŃSTWOWY OŚRODEK MASZYNOWY w RENSKIEJ WSI koło Kędzierzyna-Koźla. — Jednocześnie oferuje CIĄGNIKI wymienne bez kabiny kierowcy.

Dostawę ciągników należy uzgodnić telefonicznie pod nr 210-11 lub 210-12 — lub telexem nr 073689. K-4165

50 UCZNIÓW
DO NAUKI ZAWODU MLECZARZA
w roku szkolnym 1978/79

PRZYJMIE ZAKŁAD MLECZARSKI NR 1 „BRONOWICE”, Kraków, ul. BALICKA nr 100.

Nauka trwa dwa lata — teoretyczna w Zasadniczej Szkole Doksztalczącej w Krakowie, ul. Filipa 17 — i praktyczna w Zakładzie Mleczarskim Nr 1 „Bronowice” — Kraków, ul. Balicka 100.

W okresie nauki uczniowie otrzymują wynagrodzenie zgodnie z obowiązującymi przepisami oraz ubrania robocze i inne świadczenia, wynikające z układu zbiorowego pracy.

Warunkiem przyjęcia jest:
▲ ukończenie 8 klas szkoły podstawowej
▲ dobry stan zdrowia.

Podania o przyjęcie przyjmuje oraz wszelkich informacji udziela:

— Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Doksztalczącej w Krakowie, ul. Filipa 17 oraz Dział Osobowy i Planowania Zakładu Mleczarskiego Nr 1 „Bronowice”, Kraków, ul. Balicka 100, tel. 714-44, wewn. 26 K-4284

2-letni STACJONARNY OCHOTNICZY HUFIEC PRACY Nr 17-5 FSZMP przy KRAKOWSKIM PRZEDSIĘBIORSTWIE BUDOWNICTWA MIEJSKIEGO „ZETBEEM-BUDOPOL” w KRAKOWIE, al. SŁOWACKIEGO nr 39

przyjmuje MĘŻCZYZN
w wieku 18-22 lat

JESLI NIE POSIADASZ KONKRETNEGO ZAWODU LUB NIE SKONCZYŁES SZKOŁY PODSTAWOWEJ, A CHCESZ POŁĄCZYĆ NAUKĘ Z PRACĄ I ODBYCIEM SZKOLENIA W ODDZIAŁACH SAMOOBRONY, MIEC DOM I PRZYJACIOŁ — ZGŁOŚ SIĘ NATYCHMIAST w 17-5 OHP KRAKÓW, os. KOZŁÓWEK, ul. WOLSKA 6.

Dojazd z dworca PKP i PKS w Krakowie tramwajem nr 3. OHP zapewni Ci:

- ukończenie szkoły podstawowej lub zasadniczej
- zakwaterowanie w hotelu I kategorii i ubranie robocze
- odpłatne, w 50 proc., w ratach, umundurowanie wyjściowe
- wyżywienie wysoko kaloryczne odpłatne przez junaków w wys. 18 zł dziennie — (potrącane z listy płac)
- zarobki w stawkę obowiązujących w budownictwie
- zdobycie zawodu:

- MURARZA-TYNKARZA
- ZBROJARZA-BETONIARZA
- MONTAŻYSTY elementów prefabrykowanych
- ELEKTROMONTERA
- FLIZIARZA-TERAKOCIARZA
- INSTALATORA WOD.-KAN.

▲ szkolenie poborowych junaków w formacji samoobrony
▲ dla wyróżniających się w pracy zawodowej możliwość ukończenia kursu motocyklowego lub samochodowego.

Przychodząc do Hufca musisz spełnić trzy podstawowe warunki:

- pracować — zdobywając zawód
- uczyć się (szkoła podstawowa lub zasadnicza, kursy zawodowe)
- odbyć przeszkolenie obronne w Oddziałach Samoobrony.

Przyjeżdżając do nas zabierz ze sobą:

- ostatnie świadectwo szkolne
- dowód osobisty
- posiadany dokument wojskowy
- rzeczy osobistego użytku.

Po ukończeniu Hufca Przedsiębiorstwo zapewni stałą pracę i możliwość otrzymania mieszkania. Bezpłatny bilet na przejazd do Hufca otrzymasz w najbliższym Zarządzie FSZMP.

NASZ ADRES:
— Ochotniczy Hufiec Pracy przy KPBM „Zetbeem-Budopol”, Kraków, os. Kozłówek, ul. Wolska 6 K-4267

Zguby

WACYK Krzysztof, Kraków, ul. Ładna 27/8, zgubił legitymację studencką — wydana przez Uniwersytet Jagielloński. g-54327

ZRUBEK Józefa — zam. Raków, Orkana 18/35, zgubiła zaświadczenie nr 114 o prawie wykonywania zawodu „technik apteczny”, wydane przez Wydział Zdrowia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie dnia 29 XII 1967 r. g-53916/54363

JAKLEWICZ Elżbieta — Kraków, os. Włók 26/101, zgubiła legitymację studencką wydaną przez UJ. K-55254

ŚLEZAK Anna, Kraków, Zwycięzka 26/17, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Technikum Mechaniczne nr 2 w Krakowie. g-54270-g

SROKA Janusz, Tarnów, Budowlana 9, zgubił legitymację szkolną nr 187/77/8, wydaną 19 IX 1977 przez Zespół Szkół Zawodowych im. Manifestu PKWN w Tarnowie. T-50578

LUBERDA Halina, zam. Kraków, ul. Nawojki 23, zgubiła legitymację studencką nr 3974, wydaną przez AR w Krakowie. g-54215

PAC Krzysztof — zam. Kraków, ul. Mazowiecka 38/15, zgubił legitymację studencką nr 3985, wydaną przez AR w Krakowie. g-54214

GLUSZEK Adam — zam. Kraków, ul. Reymonta 17, zgubił legitymację studencką nr 2073/GL, wydaną przez AGH w Krakowie. g-54182

BUCENKO Bożena, Kraków, ul. Klonowicza 9, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez AR. g-54121

FOLTA Jan, Wałbrzych, 22 Lipca 19, zgubił legitymację studencką nr 88/75/Masz, wydaną przez AGH. g-54108

CZARNOJA Krystyna — zam. Olkusz, ul. 20 Stronnych 26, zgubiła legitymację studencką, wydaną przez UJ. g-54398

GAWRYŁUK Mirosław — zam. Kraków, os. Teatralne 3/43, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Akademię Ekonomiczną. g-54334

PAJDAK Jan — Kraków, Siołniana 11/14, zgubił legitymację szkolną nr 127 — wydaną przez Zespół Szkół Łączności w Krakowie. g-54509

SPORT

A teraz mistrzostwa Europy

Jeszcze dwa mecze polskich piłkarzy w tym roku

Piłkarze Europy nie mają ani chwili wytchnienia. Niedawno zakończyli się mistrzostwa świata w Argentynie, a teraz na pierwszy plan wysuwają się eliminacje do mistrzostw Europy. Finałowe rozgrywki tej imprezy z udziałem 8 najlepszych zespołów odbędą się we Włoszech w czerwcu 1980 r.

Parę słów o historii tej imprezy. Do tej pory rozegrano 5 turniejów (przy czym dwa pierwsze były to jeszcze nieoficjalne mistrzostwa Europy o tzw. Puchar Narodów). W pierwszej edycji w 1960 r. zwyciężyła drużyna ZSRR przed Jugosławią, CSRS i Francją (Polska została wyeliminowana już w rundzie przegranej z Hiszpanią 2:4 i 0:3). W 1964 r. triumfowała Hiszpania przed ZSRR, Węgrami i Danią (Polacy znowu odpadli w rundzie przegranej z Irlandią 0:2 i 0:2). W 1968 r. najlepsze okazały się Włochy przed Jugosławią, Anglią i ZSRR (Polacy w grupie eliminacyjnej zajęli III miejsce za Francją, Belgią a przed Luksemburgiem). R. 1972 to zwycięstwo RFN przed ZSRR, Belgią i Włochami (Polacy zajęli II miejsce w eliminacjach za RFN, a przed Turcją i Albanią). I wreszcie ostatnie mistrzostwa w 1976 r. — CSRS wygrywa w finale z RFN karnymi, III — Holandia, IV — Jugosławię (Polska w grupie eliminacyjnej była II za Holandią, a przed Włochami i Finlandią).

W tegorocznych mistrzostwach bierą udział 32 zespoły, z tym że Włochy jako gospodarz finałów nie muszą uczestniczyć w eliminacjach. Pozostałe drużyny podzielono na 7 grup. GR. I: Anglia, Dania, Eire, Bułgaria, Irlandia Półn. GR. II: Belgia, Norwegia, Austria, Szkocja, Portugalia. GR. III: Jugosławię, Cypr, Rumunia, Hiszpania. GR. IV: Holandia, Islandia, Polska, NRD, Szwajcaria. GR. V: CSRS, Luksemburg, Szwecja, Francja.

Remis juniorów Sandecji

W Nowym Sączu rozgrywany jest jeden z półfinałowych turniejów o mistrzostwo Polski juniorów w piłce nożnej. W pierwszym meczu Sandecja zmierzała z Widzewem Łódź 1:1 (0:1). Bramkę dla gospodarzy strzelił z karnego Partynski, dla Widzewa Lisiaś.

W drugim meczu Gwardia Warszawa rozegrała Star Sączachowice 6:0 (3:0).

Nowicki wygrywa w Nowym Sączu

W Nowym Sączu rozegrano strefowe eliminacje mistrzostw Polski w kolarstwie szosowym. Na starcie stanęło 180 zawodników. Trasa liczyła 166 km i prowadziła z Nowego Sącza przez Grybów, Łabową, Nowy Sącz, Limanową, Kamieniec, Łącko i Podgórzec z powrotem do Nowego Sącza.

Po skutecznej ucieczce na mecie zameldowała się 9-osobowa grupa kolarzy, a najszybciej finiszował Nowicki (Włókiennik Łódź), a dalsze lokaty zajęli — Santyśiak i Kirpsza (oba Legia), Pożak (Spółdzielca Lublin), Majkowski (Włókiennik Łódź) i Zygmunt (Gwardia Katowice). Dwie minuty później kolejną grupę kolarzy przyprowadził na metę Jagła (Bobrek Karp Bytom).

Druga eliminacja w Karpaczu, wygrał Charucki (Dolmel Wrocław) przed Wołjasem (Neptun Gd.) i Andrzejewskim (LKS Kargowa).

Przed sezonem ligowym

0:3 Wisły

Piłkarze Wisły rozegrali wieczór w Zakopanem sparingowy mecz z beniaminkiem I ligi Gwardią Warszawa. Krakowianie, którzy wystąpili bez 4 „argentyńców” (A. Szymanowski, Maculewicz, Nawalki, Iwana) oraz bez Kmiecika, Budki, H. Szymanowski (zdawali egzamin na AWF) przegrali 0:3 (0:2). Bramki dla zwycięzcy zdobyli: Banaszkiewicz w 18 i 82 min., Miła w 33 min.

W meczu tym, rozegranym podczas padającego deszczu, lepiej zaprezentowali się warszawscy, grali bardziej zdecydowanie. Krakowianom usprawiedliwić częściowo brak kilku czołowych graczy, niemniej z niepokojem obserwowaliśmy zbyt wolne i szablonowe akcje wiślanów, którzy grali systemem stu podań.

WISŁA: Adamczyk (Gonet), Motyka, Gazda, Jalocha, Płaszczka, Lipka, Plevniak, Kapka, Lisowski (Dziegiel), Krupiński, Wróbel.

WISŁA: Adamczyk (Gonet), Motyka, Gazda, Jalocha, Płaszczka, Lipka, Plevniak, Kapka, Lisowski (Dziegiel), Krupiński, Wróbel.

Puchar Polski

30 lipca odbędzie się pierwsza seria spotkań piłkarskiego Pucharu Polski na szczeblu centralnym. Rozegrane zostaną 32 spotkania, z naszych drużyn grają (na pierwszym miejscu gospodarze): Górnik Zabrze II — Cracovia II, Prokocim — Unia Tarnów, BPTS Bielsko — Sandecja i Wisłoka — KSZO Ostrowiec.

Sparringi

Drużyny I- i II-ligowe przygotowują się do sezonu 78/79

GR. VI: ZSRR, Finlandia, Węgry, Grecja.

GR. VII: RFN, Malta, Włochy, Turcja. Los tak sprawił, że w niektórych grupach (w III i VI) spotykają się zespoły, które grały również w jednej grupie eliminacyjnej do MS w Argentynie.

W maju br. rozegrano już dwa pierwsze mecze eliminacyjne, w gr. I Dania zremisowała z Eire 3:3, w gr. VI Finlandia pokonała Grecję 3:0. W najbardziej interesującej nas grupie IV zmagania zainaugurują 6 września mecze Islandia — Polska w Reykjaviku. W tym roku Polacy rozegrają jeszcze jeden mecz XI ze Szwajcarią u siebie, a ponadto w tym roku grają jeszcze: Holandia — Islandia (20. IX), NRD — Islandia (4. X), Szwajcaria — Holandia (11. X) i Holandia — NRD (15. XI). Pozostałe mecze rozegrane zostaną w 1979 r., a eliminacje w naszej grupie zakończy spotkanie NRD — Holandia (21. XI).

(ANS)

Transfery

Czy w zespołach ligowych w nowym sezonie zajdą duże zmiany personalne? Jak zawsze pełno na ten temat domysłów i plotek. Brak natomiast rzetelnej informacji — kto, gdzie i za ile zmienia barwy klubowe.

Z informacji uzyskanych przez nas wynika, że w Stal Mielec nie będzie już grał Kasperczak (wyjechał do Francji), podobnie do Francji wybierze się Bula z Ruchu. Do Ruchu zgłosili natomiast akces: Piechaczek z Tychu, Galant z ŁKS-u, Polonij Bytom ma wzmocnić Janduda z ROW, a do Szombierka powrócił chce Ogaza z Tychu. ŁKS został się ze swoim bramkarzem Tomaszewskim, który też chce grać w zagranicznym klubie. Sensacyjnie brzmi doniesienia jakoby Gorgon miał grać w Arce, a Kozłowska — w Śląsku Wrocław.

Na koniec wiadomości z krakowskiego podwórka: w Wisłę trenuje bramkarz Karwecki z Szombierka, a z Hutnikiem zamierza się pożegnać: bramkarz Urbańczyk (do Arki) i napastnik Konieczny (do ROW).

W ostatnim finale gry mieszanej Stove i Mc Millan pokonali King i Ruffelsa 6:2, 6:2.

Wyonio też mistrzów w turniejach juniorów. Juniorzy Lend (CSRS) — Turpin (USA) 6:3, 6:4, juniorzy Austin (USA) — Mandokova (CSRS) 6:0, 2:6, 6:4.

Tegoroczne 101 mistrzostwa Wimbledonu obserwowano 335.258 widzów. Rekord uczestnictwa ustanowiony został w 1975 r. i wynosi — 338.591 osób.

W ostatnim finale gry mieszanej Stove i Mc Millan pokonali King i Ruffelsa 6:2, 6:2.

Wyonio też mistrzów w turniejach juniorów. Juniorzy Lend (CSRS) — Turpin (USA) 6:3, 6:4, juniorzy Austin (USA) — Mandokova (CSRS) 6:0, 2:6, 6:4.

Tegoroczne 101 mistrzostwa Wimbledonu obserwowano 335.258 widzów. Rekord uczestnictwa ustanowiony został w 1975 r. i wynosi — 338.591 osób.



Hiszpanie ZANINI - PETISCO triumfatorami Rajdu Polski

Spśród 77 samochodów, które wystartowały na 1700-kilometrową trasę XXXVIII RAJDU POLSKI do mety we Wrocławiu dojechało zaledwie 28. Już ta liczba załóg, które ukończyły rajd świadczy, że nie darmo polska impreza uzyskała najwyższy współczynnik — 4 jako „eliminacja mistrzostw Europy kierowców”, a była przy tym także eliminacją „Pucharu Pokoju i Przyjaźni” kierowców z krajów socjalistycznych.

Na górskich trasach województwa wrocławskiego i walbrzyskiego zwyciężyła hiszpańska załoga Zanini-Petisco na „fiacie 131 abarth” prowadząca od startu do mety przed Austriakami Wittmannem i Deimelem na „opel kadet GTE” i kolejną załogę hiszpańską Canellas-Sabater na „fiacie 131 abarth”. Wyższe szóstki miejsc w klasyfikacji generalnej zajęli bracia Bogdan i Witold Woźowiczowie jadący na „Żygu 1600”. Poza nimi w pierwszej dziesiątce nie zmieścił się żaden z Polaków, za to aż 3 reprezentantów CSRS na wspaniałe przygotowania „skodach 130 RS”. Jedyni krakowianie — Andrzej Witkiewicz i Marek Rompel na „fiacie

Wrocławiu dojechało zaledwie 28. Już ta liczba załóg, które ukończyły rajd świadczy, że nie darmo polska impreza uzyskała najwyższy współczynnik — 4 jako „eliminacja mistrzostw Europy kierowców”, a była przy tym także eliminacją „Pucharu Pokoju i Przyjaźni” kierowców z krajów socjalistycznych.

Wrocławiu dojechało zaledwie 28. Już ta liczba załóg, które ukończyły rajd świadczy, że nie darmo polska impreza uzyskała najwyższy współczynnik — 4 jako „eliminacja mistrzostw Europy kierowców”, a była przy tym także eliminacją „Pucharu Pokoju i Przyjaźni” kierowców z krajów socjalistycznych.

Wrocławiu dojechało zaledwie 28. Już ta liczba załóg, które ukończyły rajd świadczy, że nie darmo polska impreza uzyskała najwyższy współczynnik — 4 jako „eliminacja mistrzostw Europy kierowców”, a była przy tym także eliminacją „Pucharu Pokoju i Przyjaźni” kierowców z krajów socjalistycznych.

Lekkoatletyczne mistrzostwa Polski

- Wzorem na stadionie warszawskiej Skry rozpoczęły się lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. W I dniu krakowianie zdobyli 3 medale — złoty Jarosiewicz z Wawelu na 10 km, brązowe Somałowiczka z Wisły na 1500 m i Pierzynka z Wisły na 10 km.
- Dysk mężczyzn: 1. Juryszyn (AZS Wrocław) — 61,20; 2. Kurekiewicz (Gwardia W-wa) — 60,98; 3. Andrzejewski (Gwardia Olsztyn) — 59,30.
- Kula kobiet: 1. Habrzyk (Górnik Zabrze) — 18,08; 2. Chewińska (Gwardia W-wa) — 17,70; 3. Wojciekjan (AZS Wr.) — 16,89; 5. Kalina (Wisła) — 14,87; 6. Bober (Wisła) — 14,81.
- 100 m kobiet: 1. G. Rabsztyń (Gwardia W-wa) — 11,81; 2. Długolecka (Legia) — 11,91; 3. Molik (Lechia) — 11,91.
- 100 m mężczyzn: 1. Woronin (Legia) — 10,43; 2. Dunecki (AZS W-wa) — 10,53; 3. Liernecki (Legia) — 10,58.
- 3.000 m z przeszk.: 1. Malinowski (Olimpia Grudź) — 8:25,3; 2. Wesolowski (Śląsk) 8:29,2; 3. Maranda (ŁKS) — 8:35,5.
- Trójskoki: 1. Joachimowski (Budowlani Bydź) — 16,64; 2. Wojciechowski (AZS Gd.) — 16,54; 3. Biskupski (Legia War.) — 16,43.
- 1.500 kobiet: 1. Januchta (Gwardia W-wa) — 4:17,2; 2. Bukis (Skra) 4:17,9; 3. Sokolowska (Wisła) — 4:19,0.
- 10 km: 1. Jarosiewicz (Wawel) — 28:43,6; 2. Piotrowski (Legia) — 28:44,1; 3. Pierzynka (Wisła) — 28:44,6.
- Chód — 20 km: 1. Ornoch (Flota) — 1:26:46,5; 2. Bułakowski (Skra) — 1:26:46,5; 3. Kmiecik (Start Łódź) — 1:26:48,9.

Lekkoatleci USA pokonali drużynę ZSRR

W Berkeley zakończył się mecz lekkoatletyczny w konkurencji kobiet i mężczyzn USA — ZSRR. Mecz wygrała ekipa USA. 199:177. Amerykanie zwyciężyli swoich rywali 119:102, a Amerykanki przegrały nieznacznie 117:5. Mecz się przyniósł rekordowych wyników. Niespodzianką były zwycięstwa Amerykanów w konkurencjach biegowych z wyjątkiem biegu na 10 km.

Oto zwycięzcy poszczególnych konkurencji: 110 m ppl. Foster (USA) 1:34,6; 400 m — Vinson (USA) — 45,94; 1.500 m — Scott (USA) — 3:38,4; 5 km — Tananaka (ZSRR) — 5:48; trójskok — Piskulin (ZSRR) — 16,86; kula — Mironov (ZSRR) — 20,79; 8 km — Liquori (USA) — 13:53,4; II dzień: 200 m — Riddick (USA) — 20,67; 800 m — Robinson (USA) — 1:46,9; 10 km — Moisiejew (ZSRR) — 28:46,6; 400 m ppl. — Walker (USA) — 48,91; 3 km z przeszk. — Marsh (USA) — 8:33,8; 4x400 m — USA — 3:03,8; w dal — Robinson (USA) — 8,01; wznwyż — 1. Jaszenko (ZSRR) — 2,27; 2. Jacobs (USA) — 65,98; młot — Sedych (ZSRR) — 75,18; oszczep — Brebniew (ZSRR) — 87,10.

KOBIECY: 100 m — Ashford (USA) — 11,22; 100 m ppl. — Anisimowa (ZSRR) — 12,96; 1.500 m — Zajewa (ZSRR) — 4:04,8; dysk — Mielnik-Welwa (ZSRR) — 64,82; oszczep — Calvert (USA) — 63,38; wznwyż — Ritter (USA) — 187 cm. II dzień: 200 m — Ashford (USA) — 22,69; 800 m — Prowdchina (ZSRR) — 1:59,0; 3.000 m — Ulimasowa (ZSRR) — 8:42,6; 4x100 m — USA — 3:28,2; w dal — Anderson (USA) — 6,64; 400 m — Jackson (USA) — 51,2.

80,14 metrów Zajczuka w młocie! Fantastyczny rekord świata w rzucie młotem ustanowił podczas lekkoatletycznych mistrzostw Moskwy 30-letni Borys Zajczuk. Jako pierwszy zawodnik na świecie pokonał on granicę 80 m posyłając młot na odległość 80,14 m. Poprzedni rekord należał do Schmidta (RFN) i był gorszy o 84 cm.

22,15 m w kuli Beyera Pchnięcie kulą mężczyzn było popisową konkurencją międzynarodowego mitingu lekkoatletycznego w Gossesbergu. Zwyciężył reprezentant NRD Udo Beyer, który wynikiem 22,15 m ustanowił nowy rekord świata. 22-letni olimpijczyk z Poczdamu poprawił o 15 cm dotychczasowy rekord, który od 10 lipca 1976 r. należał do radzieckiego miotacza Barysznikowa.

Halejdoskop

Z DALEKOPISU

W Tokio zakończył się turniej czterech drużyn w koszykówce kobiet. W ostatnich meczach ZSRR pokonała USA 92:42, a ChRL wygrała z Japonią 67:63. W turnieju zwyciężył ZSRR przed ChRL, Japonią i USA.

W Rydze odbył się 10-tygodniowy mecz siatkarek ZSRR i Japonii. Wygrała drużyna radziecka 3:0 (15:3, 15:12, 15:5).

18-letni Rusin (ZSRR) ustanowił rekord Europy na dystansie 400 m st. dow. — 3:54,47. Poprzedni rekord należał także do Rusina i wynosił — 3:54,83.

Zwycięzca turnieju „Puchar Odrodzenia” w piłce ręcznej kobiet w Pula- wach została młodzieżowa reprezentacja Polski, mimo porażki w ostatnim meczu z Rumunią 14:16. W meczu tym 3 bramki zdobyła piłkarka Cracovii — Lidia Siodlak.

Doskonały wynik uzyskał 23-letni trykacz Finlandii Rauli Pudasa. Wynikiem 5:56 pobit rekord Finlandii i Skandynawii.

Na torze Sach Enring w zawodach motocyklowych „Wielką Nagrodę Związku Motorowego NRD” Polak Mankiewicz na motocyklu „yamaha” zajął III miejsce w kl. od 250 cm. Triumfował Drapal (Węgry) — „yamaha”.

W niedzielę zakończyły się w Sztokholmie zawody w pięcioboju nowoczesnym, będąca generalną próbą przed MS, które na jesieni rozegrane zostaną na tych samych obiektach. W klasyfikacji indywidualnej zwyciężył Ledniew (ZSRR) 5402 pkt. przed Pečiakiem (USA) 5310. W klasyfikacji zespołowej triumfowały Węgry przed ZSRR i Polską.

W ostatniej konkurencji — biegu przełajowym — triumfował Pečiak, ale nie był w stanie odrobić strat z poprzedniej konkurencji, tym bardziej, że Ledniew pobiegł również dobrze.

Na nartach z szybkością ponad 200 km/godz. Imponującą szybkość 201,001 km/godz. osiągnął na lodowcu Marmolada (Południowy Tyrol) — 32-letni Austriak FREDDY GASSER. Jadąc na nartach o długości 2,40 m jako pierwszy narciarz przekroczył zaczarowaną granicę 200 km/godz.

Rekordy świata w tej dyscyplinie są uznawane przez Międzynarodową Federację Narciarską (FIS) od 1967 r. Jako pierwszy na nieoficjalną wówczas listę rekordzistów wpisali się w 1931 r. Austriak GASPERL — 136,8 km/godz.



6 gwiazd Piłka i jej sześć argentyńskich gwiazd, będących filarami aktualnego mistrza świata. Poczynając od Rene HOUSEMANA (u dole, pierwszy, zgodnie z ruchem wskazówek zegara): Mario KEMPES, Leopoldo LUQUE, Daniel BERTONI, Daniel PASARELLA, Norberto ALONSO.

Bruyer liderem Tour de France VIII etap Tour de France — jazdę indywidualną na czas wygrał Francuz Hnault — 1:22:01, przed Bruyere (Belgia) — 1:22:35 i Belgiem Maertenssem — 1:22:57. Po tym etapie Bruyer został liderem.

IX etap z Bordeaux do Biarritz (233 km), wygrał Laasa (Hiszpania), wyprzedzając Raasa (Hol.), De Meyera (Belgia) i J. P. Danguillaume (Fr.). Złoty koszulkę lidera zachował Bruyer (Belgia), który wyprzedza Bossisa (Fr.) o 2,07 min. i Knetemana (Hol.) o 2,56 min.

Pierwsze decyzje kongresu LIGH Działka Międzynarodowej Ligi Hokeja na Lodzie (LIGH) obradują we włoskiej miejscowości Sirmione i podjęli już kilka istotnych decyzji. Zdecydowano m. in., że na MS w Moskwie w 1979 r. drużyny będą się składać z 22 zawodników, a nie jak dotychczas z 20. Podjęto również szereg decyzji technicznych. Wszyscy zawodnicy będą musieli grać w identycznych kaskach, na dressach każdy zawodnik powinien mieć umieszczony czytelny numer oraz nazwisko. Numer zawodnika musi zostać umieszczony także na spodkach.

Młodzieżowa reprezentacja Polski uczestnicząca w turnieju siatkówki w Berlinie przegrała z Rumunią 1:3 (15:13, 7:15, 6:15, 6:15).

Podczas piwackich mistrzostw ZSRR w Moskwie padł rekord świata. Sidorenko przepłynął 200 m st. zm. — 2:05,25 poprawiając dotychczasowy rekord świata Smitha (USA) o 0,06 sek.

Duży sukces odnieśli polscy żużlowcy w Nireyhazze (Węgry) w półfinale młodzieżowych mistrzostw Europy. Olszak (15 pkt.), Kmiecik (13 pkt.), Jankowski (13 pkt.) i Romaniak (12 pkt.) zajęli cztery pierwsze miejsca i wywalczyli awans do finału.

588 tys. biletów na Igrzyska w Lake Placid Podczas Zimowych Igrzysk Olimpijskich w 1980 r. w Lake Placid, w sprzedaży będzie 588.200 kart wstępu. Komisja ds. ochrony środowiska ustaliła limity, które przewidywały w ciągu jednego dnia rejony Lake Placid może odwiedzić maksimum 51 tys. osób.

Hat trick Bjoerna Borga

„Królem tenisa” nazwali sprawozdawcy agencji BJOERNA BORG, który w sobotę po raz trzeci z rzędu wywalczył tytuł międzynarodowego mistrza Ameryki.

W finale Wimbledonu, ale tytuł Borg wywalczył dopiero po zwycięstwie w Wimbledonie „hat trick”. Warto też wspomnieć, że Connors 5 razy występował w finale Wimbledonu, a w 1974 r. zajął I miejsce.

W ostatnim finale gry mieszanej Stove i Mc Millan pokonali King i Ruffelsa 6:2, 6:2.

Wyonio też mistrzów w turniejach juniorów. Juniorzy Lend (CSRS) — Turpin (USA) 6:3, 6:4, juniorzy Austin (USA) — Mandokova (CSRS) 6:0, 2:6, 6:4.

Tegoroczne 101 mistrzostwa Wimbledonu obserwowano 335.258 widzów. Rekord uczestnictwa ustanowiony został w 1975 r. i wynosi — 338.591 osób.

W ostatnim finale gry mieszanej Stove i Mc Millan pokonali King i Ruffelsa 6:2, 6:2.

Wyonio też mistrzów w turniejach juniorów. Juniorzy Lend (CSRS) — Turpin (USA) 6:3, 6:4, juniorzy Austin (USA) — Mandokova (CSRS) 6:0, 2:6, 6:4.

Tegoroczne 101 mistrzostwa Wimbledonu obserwowano 335.258 widzów. Rekord uczestnictwa ustanowiony został w 1975 r. i wynosi — 338.591 osób.

Adam Ogorzałek

Pomyśl o sobie

Nie wymyśliłś dotychczas pod każdym względem uniwersalnej recepty na szczęście. Da się wszakże stwierdzić, iż najbardziej oddalony się od niego wtedy, kiedy pałując recepty na zdrowie dla innych

korzyści. Nie może bowiem być szczęśliwym człowiekiem chory, a zwłaszcza człowiek, który z braku silnej woli, wskutek lenistwa lub gipnotyzmu rujnuje własny organizm. W bardzo młodym wieku, kiedy rozszadza nas energia, nie szanujemy swego zdrowia, bo ono po prostu jest niezawodne i oczywiste. Ci spośród nas, którzy w dzieciństwie pokłonnili bakcyla sportu, wcześniej od rówieśników zaczęli szanować swój organizm i jego potrzeby. Nie możesz zastąpić się do późnej nocy przy kartach, jeśli o świecie ruszasz na narty. Nie możesz opić się do nieprzytomności, jeśli jutro grasz mecz, albo startujesz w biegu.

Dla nas, wzdornych do ćwiczeń fizycznych za młodo, przestrzegamy lekarzy nigdy nie sześcify papierem i nie były „mową trawą”.

Zanim rozwinię się ogólnonarodowa dyskusja o wstydlwej sprawie, której na imię: wódka i pijaństwo — a wierzę, iż taka dyskusja jest już bliska — pragnę zwrócić uwagę na doświadczenia mojej generacji. Ośzpiłki, tyżury i wycieczki skutecznie odsuwały dzień, w którym sięgnęliśmy po pierwszy kieliszek w żylu i po pierwszy papierosa.

Sport organizował bowiem wystarczająco atrakcyjnie nasz plan życiowy i stanowił wystarczającą antydotos na nudę. Współuczestnictwo w rówieśniczej przygodzie nie zostawiało czasu na „dorosła” rozrywkę. W domu, studenckim przy krakowskich Blo-niach — a także w innych „akademikach” — nie trzeba było wstępować do regulaminu mieszkanka odpowiedniego paragrafu poświęconego napojom wysokokowym, bo znaczna część młodzieży inne skoki miała w głowie, niż te, które w nawiły i radości, niż się to dziś, niestety, zdarza.

Gdyby mnie pytano o zdanie, jak budować tamę na rzecz wódki, która żłobi współczesny krajobraz, odpowiedziałbym bez wahania: zaczynając od najmłodszych i to właśnie poprzez zarażenie ich piękną sportową chorobą. Równoległe upowszechniamy — w praktyce, a nie tylko gadaniem — taki model rodzinnego spędzania czasu, w którym na pierwszym miejscu są wspólne, partnerskie wyprawy za miasto, podejmowane systematycznie i o każdej porze roku. Zainwestujmy w rodzinny i zakladający budżetu w sprzęt sportowy i stosowne odzienie. Pieniądze wydane na rower, narty, piłkę czy choćby rakietki do kosmetki to najlepsza ich lo-kata. Takie inwestycje oplacają się najbardziej, bo służą zdrowiu i organizują czas wolny. Odrzućmy od codziennego pościpku, rozkładający napięcia, wydłużają okres sprawności organizmu.

Czas wakacji jest dobrą porą, by — bez względu na wiek — pomyśleć o własnym zdrowiu. By lenistwo wieku dojrzałego i nieroztropność dzieciństwa zoferowały alternatywę ruchu. By umysłowić sobie, że gnusimy nie tylko z powodu metryki, co raczej za sprawą własnego wygodnictwa. Któregoś dnia odożyłeś rakietki tenisowe, przestałeś umawiać się z kolegami na siatkówkę, rower odstawiłeś do piwnicy. Tyżdzień po tygodniu przybywało ci wag, mięśnie wiotczały, pojawiła się zadyszka i klucze serca.

Uwierz rówieśnikowi, który ma swoje lata i też niebezpiecznie zaniedbał się przez kawalek czasu, że nie jest to proces nieodwracalny. a nade wszystko nie pozwól tego błędnemu powtórzyć swoim dzieciom. Jeśli im dobrze żyć, czyż, pedź je na boisko, a najlepiej — sam się z nimi wybirz w powtórną sportową przygodę. Zdrowie przede wszystkim!